Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Agencja ratingowa zadaje kłam narracji władz miasta str. 2
Ograniczą ilość plakatów na mieście przed referendum?! str. 3
Straż miejska zrezygnowała z nocnych patroli str. 6

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 20.03.2025 r. Nr 12 (3435) www.GlosZabrza24.pl

Czeka nas głosowanie w sprawie odwołania władz miasta. Rupniewska, wbrew demokracji, namawia do jego bojkotu

Będzie referendum!!!

To już jest absolutnie pewne, że czeka nas jeszcze tej wiosny referendum nad odwołaniem prezydent Zabrza Agnieszki Rupniewskiej i całej Rady Miasta, zdominowanej przez jej zwolenników. Podpisy mieszkańców złożone przez komitet inicjatywy referendalnej Reset w Krajowym Biurze Wyborczym w Katowicach zostały zweryfikowane i potwierdzono, że osiągnięto wymagane poparcie około 12 tys. mieszkańców z prawem wyborczym, co jest niezbędne do przeprowadzenie głosowania w tej sprawie. – *Wynik analizy naszego biura przedłożyliśmy komisarzowi wyborczemu do ostatecznego zaakceptowania i do niego należy ostateczna decyzja o ogłoszeniu referendum. Stosowne zarządzenie zostanie wydane prawdopodobnie w najbliższy poniedziałek. Z kalendarza wyborczego – uwzględniającego upływające terminy, ale także planowane wybory prezydenckie w kraju – wynika, że najbardziej prawdopodobnym terminem zabrzańskiego referendum wydaje się być 11 maja* – przekazała nam Barbara Olejnik-Sobczyk, główny specjalista w delegaturze Krajowego Biura Wyborczego w Katowicach. Tymczasem wkrótce po ogłoszeniu tej informacji w mediach społecznościowych pod koniec ubiegłego tygodnia, sama prezydent Rupniewska zaczęła oficjalnie zachęcać do – de facto – bojkotowania referendum i dąży do jego „unieważnienia" z powodu zbyt niskiej frekwencji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

FACEBOOK RUPNIEWSKA

REKLAMA

KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie

W piątek proces red. Jarasza z oskarżenia radnej KO

Sąd nad dziennikarzem

Rok więzienia grozi naszemu dziennikarzowi śledczemu Przemysławowi Jaraszowi za ujawnienie sprawy prokuratorskich zarzutów przed- [illegible] dnej [illegible] nny [illegible] bią- [illegible] zed [illegible] rzu [illegible] ona [illegible] wa- [illegible] ora- [illegible] eszki Rupniewskiej. Wokanda prowadzona jest w oparciu o artykuł 212 kodeksu karnego (zniesławienie). Za naszym redaktorem (nagradzanym w przeszłości Srebrnym Piórem Prezydenta RP) ujęło się Centrum Monitoringu Wolności Słowa przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, które ten kuriozalny proces objęło swym formalnym monitoringiem. O sprawie usłyszała też cała Polska za sprawą wizyty w Zabrzu Telewizji Republika przed miesiącem.

Przypomnijmy, iż w artykule *Nielegalne papierosy* w październiku ubiegłego roku red. Jarasz ujawnił, że w Prokuraturze Rejonowej w Zabrzu toczy się śledztwo przeciwko mężowi radnej obozu władzy. Wcześniej przez kilka miesięcy dziennikarz czynił własne ustalenia, ale finalnie na skutek jego dociekań informacje te potwierdził w bezpośredniej rozmowie prokurator rejonowy Wojciech Czapczyński. Przekazał on na naszych łamach, że Wiesław S. usłyszał zarzuty karne i karno–skarbowe za dystrybucję papierosów bez polskich znaków akcyzy (a ściąganych zza wschodniej granicy). Straty Skarbu Państwa oszacowano na 47 tys. zł, a za stawiane mężowi radnej zarzuty groziło wówczas do 8 lat więzienia. Wkrótce postaramy się do sprawy wrócić i przekazać, jak potoczyło się finalnie całe śledztwo. **(red)**

ISSN 0209-2719
9 770209 966247 12

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

eprasa.pl 352e6e40f9

Najnowszy raport renomowanej agencji ratingowej bynajmniej nie potwierdza, aby Zabrze – czego uparcie dowodzą władze miasta – znalazło się na skraju upadku

Samorządowy Matrix (2)

Mamy kolejne potwierdzenie wskazujące na to, że naciągana była zeszłoroczna narracja prezydent Zabrza Agnieszki Rupniewskiej o upadającym mieście. Znana na świecie agencja ratingowa Fitch wydała właśnie komunikat dotyczący wydolności finansowej miasta i zdolności kredytowej. W najnowszym raporcie nie ma ani zdania o rzekomej groźbie bankructwa miasta, wręcz przeciwnie: oceniono zdolności finansowe miasta jako dość stabilne i niemal identycznie, jak przed rokiem. Choć odnotowano oczywiście wdrożenie programu ostrożnościowego przez obecne władze Zabrza i zaciągnięcie ogromnej pożyczki rządowej opiewającej na ponad 350 mln złotych. Przypomnijmy, że to już kolejny zewnętrzny raport przeczący politycznej tezie Rupniewskiej o doprowadzeniu miasta na skraj upadku przez prezydent Małgorzatę Mańkę–Szulik. Przedtem – jak już informowaliśmy – w dorocznym rankingu Związku Miast Polskich Zabrze znalazło się na wysokim 9. miejscu w Polsce wśród gmin na prawach powiatu w kategorii sposobu zarządzania i rozwoju.

Jako lokalna redakcja od początku mieliśmy poważne wątpliwości co do wiarygodności narracji forsowanej przez prezydent Rupniewską. Do czasu bowiem objęcia przez nią rządów, gmina – choć z licznymi perturbacjami – rozwijała się dość stabilnie, konsekwentnie inwestując na wielu polach: infrastrukturalnym, komunikacyjnym, oświatowym, kulturalnym i wielu innych. Niemal natychmiast po objęciu rządów przez nową ekipę dowiedzieliśmy się, że kasa miasta jest pusta, na nic nie ma pieniędzy, inwestycje trzeba wstrzymać, a szkoły zamykać lub łączyć. A zaprzyjaźniona z władzą Gazeta Wyborcza wieszczyła możliwy upadek gminy i przyłączenie nas do miast ościennych. Między innymi właśnie ta destrukcyjna i skrajnie pesymistyczna narracja legła u podstaw wniosku o przeprowadzenie referendum nad odwołaniem Rupniewskiej i całej Rady Miasta autoryzującej działania nowej prezydent.

Nie przejmując się lansowanymi na prawo i lewo informacjami o tragicznej sytuacji naszego miasta, 14 marca Fitch Ratings potwierdził międzynarodowe długoterminowe ratingi Zabrza dla zadłużenia w walucie zagranicznej i krajowej na poziomie „BB". Perspektywę ratingową oceniono jako stabilną. *„Potwierdzenie ratingów odzwierciedla oczekiwanie Fitch, że pomimo wyzwań związanych z płynnością i deficytem operacyjnym w wysokości 30 mln zł w 2024r., wskaźniki zadłużenia Zabrza ulegną poprawie w latach 2025-2029 i pozostaną spójne z ratingami Miasta. Trudna sytuacja finansowa skłoniła Miasto do przyjęcia programu postępowania ostrożnościowego i ubiegania się o pożyczkę z budżetu państwa, otrzymaną w wysokości 354 mln zł. Utrzymanie ratingu odzwierciedla również spodziewane pozytywne efekty niedawnej reformy systemu dochodów jednostek samorządu terytorialnego (JST) oraz zaangażowanie Miasta we wdrożenie programu ostrożnościowego. Niemniej jednak, przestrzeń dla ratingu jest ograniczona, zwłaszcza jeśli program nie osiągnie zamierzonych efektów"* – czytamy w oficjalnym komunikacie prasowym Fitcha.

Analitycy finansowi ocenili przy tym stabilność dochodów miasta określeniem „średniej". *„Źródła dochodów Zabrza są stabilne, a oczekiwania ich wzrostu zgodne z prognozowanym wzrostem PKB kraju. Podatki dochodowe są obecnie głównym źródłem dochodów Miasta (przewidujemy prawie 50% dochodów ogółem w 2025 r.) i są w sposób umiarkowany podatne na zmiany wynikające z przebiegu cyklu gospodarczego. Miasto otrzymuje teraz dochody stanowiące udział w tych podatkach w oparciu o rzeczywisty dochód podatników na jego obszarze, a nie pobrane podatki. Skutkuje to bezpośrednim powiązaniem tych dochodów bardziej z rozwojem lokalnym niż krajowym i uniezależnieniem ich od zmian podatkowych wynikających z decyzji politycznych, takich jak obniżki stawek"* – to kolejna część analizy.

Jako „średnią" oceniono także stabilność wydatków gminy. *„Główne zadania Zabrza, w tym oświata, transport publiczny, usługi komunalne i administracja, nie są podatne na zmiany koniunktury gospodarczej. Miasto utrzymywało umiarkowaną kontrolę nad wzrostem wydatków operacyjnych w ostatnich latach. W 2024r. Zabrze uregulowało płatności na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i składki na rzecz Metropolii GZM przesunięte z 2023 r. To, wraz ze spłatą wymagalnych zobowiązań i uwzględnieniem wydatków początkowo zaniżonych w budżecie, doprowadziło do znacznego wzrostu wydatków operacyjnych i zwiększenia deficytu budżetowego w 2024 r. W odpowiedzi, Zabrze przyjęło program ostrożnościowy, umożliwiający otrzymanie pożyczki z budżetu państwa."*

Nadto również jako „średnią" określono płynność i stabilność finansową Zabrza w kontekście zaciągniętych zobowiązań. I to mimo wzięcia rządowej pożyczki i radykalnego wzrostu sumarycznych długów gminy. Wobec takich pozytywnych informacji nie ma się co dziwić, że coraz więcej mieszkańców zastanawia się czy zapowiadane już na maj referendum nad odwołaniem władz miejskich położy w końcu kres temu swoistemu samorządowemu Matrixowi – świecie pozorowanym i iluzorycznym, w którym nic nie jest takie, jak się wydaje? **(pej)**

OGŁOSZENIE

ZABRZE, pl. Wolności 2, tel. 32 376 00 10

www.kasastefczyka.pl

KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie

Przykład reprezentatywny z dnia 30.12.2024 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94 480,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za dwa przelewy: 20 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,47%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1384,64 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1384,86 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 156,70 zł, w tym odsetki: 53 656,70 zł.
Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Najtańszy kredyt konsolidacyjny w rankingu Comperia.pl, stan na marzec 2025 r. Koszt połączenia wg taryfy operatora.
Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: spółki Stefczyk Finanse S.A. z siedzibą w Gdyni przy ul. Legionów 126-128, wpisanego do KRS w Sądzie Rej. Gdańsk-Północ w Gdańsku VIII Wydz. Gosp. KRS pod nr. 0000677966, kapitał zakładowy: 417.273.120,00 zł (wpłacony w całości), NIP 586-227-30-23, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych i prawnych w imieniu i na rzecz SKOK im. F. Stefczyka z siedzibą w Gdyni, związanych z przygotowaniem, oferowaniem, zawieraniem i wykonywaniem umów o kredyt konsumencki.

eprasa.pl 352e6e40f9

Czy pod pozorem porządkowania przestrzeni publicznej prezydent Rupniewska chce ograniczyć dotarcie Resetu do wyborców

„Spacyfikują” kampanię referendalną?

Czy prezydent Zabrza Agnieszka Rupniewska zamierza wpłynąć na kampanię referendalną poprzez ograniczenie możliwości eksponowania materiałów wyborczych w przestrzeni publicznej i na ulicach miasta? Takie podejrzenia wyrażają publicznie członkowie komitetu inicjatywnego Reset, którzy – jak już wiemy – skutecznie doprowadzili do tego, że w mieście odbędzie się głosowanie nad odwołaniem władz miasta. Gmina i zaplecze prezydent tłumaczą zgodnie, że powołanie specjalnego zespołu do opracowania nowych zasad „reklamowych” wynika wyłącznie z potrzeby uporządkowania tej kwestii. I powołują się na przykład ostatnich wyborów samorządowych, kiedy to miasto zawalone zostało nie tylko dużą ilością banerów, ale także ogromnymi ich płachtami wieszanymi zwłaszcza przy rondach. Jednakże faktem jest, iż zarządzenie o powołaniu wspomnianego zespołu podpisane zostało przez Rupniewską na chwilę przed ogłoszeniem – a czego należało się spodziewać – iż referendum na pewno dojdzie do skutku.

GŁOS ZABRZA

Zaskakujący pomysł prezydent miasta jako pierwsza ujawniła w mediach społecznościowych Katarzyna Iwańska, współinicjatorka inicjatywy referendalnej wraz ze znaną społeczniczką Izabelą Pilch. *„Czyżby władza w Zabrzu aż tak drżała przed głosem mieszkańców, że zaczyna stosować metody rodem z autorytarnych reżimów? Okazuje się, że referendum staje im ością w gardle na tyle, że podejmują działania mające je utrudnić, a może nawet całkowicie zablokować. Teraz podobno ma być zakaz wieszania materiałów referendalnych. Czyli co? Mieszkańcy nie mają prawa wiedzieć o referendum, ale za to propaganda wychwalająca władze – oczywiście za pieniądze podatników – może wisieć wszędzie? Jak widać dla obecnych włodarzy demokracja kończy się tam, gdzie zaczyna się zagrożenie dla ich stołków. To już nie jest zwykła obrona interesów rządzących, to otwarte kneblowanie mieszkańców! Zamiast merytorycznej debaty i uczciwego zmierzenia się z faktami, mamy do czynienia z próbami cenzury. Czy to jeszcze Zabrze, czy już Korea Północna? Władza, która boi się mieszkańców i ich głosu, nie zasługuje na szacunek ani na rządzenie miastem. I choćby nie wiem, jak się starali, choćby nie wiem, ile pieniędzy publicznych wrzucili w swoją propagandę – prawda się przebije. Referendum się odbędzie, a mieszkańcy sami zdecydują, czy chcą takiego miasta, gdzie władza działa przeciwko nim! Koszty pracy zespołu pokryją znowu mieszkańcy... Ta władza szkodzi budżetowi zadłużonego miasta”* – napisały społeczniczki.

Urbańczyk pilnuje...

Chodzi dokładnie o zarządzenie prezydent Zabrza z 12 marca w sprawie *„powołania zespołu ds. wypracowania zasad regulujących umieszczanie na terenie miasta Zabrze plakatów komitetów wyborczych oraz innych materiałów wyborczych*.” W jego składzie znaleźli się bardzo zaufani ludzie obecnej władzy: sekretarz miasta Łukasz Urbańczyk (przewodniczący), radca prawny Wojciech Berendowicz, radny Dariusz Walerjański oraz naczelnik wydziału infrastruktury miejskiej i transportu lokalnego Krzysztof Joniec.

Jak wynika z treści zarządzenia, do zadań nowego zespołu należy *„analiza dotychczas ustalonych zasad zapewnienia bezpłatnego umieszczania urzędowych obwieszczeń wyborczych, obwieszczeń referendalnych i plakatów wszystkich komitetów wyborczych, plakatów dotyczących referendum*”, a także *„wypracowanie nowych zasad regulujących umieszczanie na terenie Miasta Zabrze plakatów komitetów wyborczych oraz innych materiałów wyborczych*.”. Bezwzględnie oznacza to, że nowe uregulowania będą dotyczyć także czekającej nas kampanii referendalnej, o ile zespół zdąży je błyskawicznie opracować. A może te rozwiązania już zostały napisane, a zespół jest tylko swoistą fasadą, która ma je zalegalizować i wprowadzić w życie? Pytanie o tyle zasadne, iż uwagę zwraca brak w zespole radnych opozycji, radnych dzielnicowych czy przedstawicieli partii politycznych lub organizacji społecznych. A to przecież te środowiska uczestniczą w wyborach w mieście i akcji referendalnej.

Podwójne standardy?

Pod wpisem na ten temat na redakcyjnym profilu w mediach społecznościowych rozgorzała gorąca dyskusja, której owocem było ponad sto komentarzy. *„Warto będzie dokładnie sprawdzić na zdjęciach z lat poprzednich, czy sposoby umieszczania materiałów wyborczych pani Rupniewskiej, jej radnych i pomocników, również panów Walerjańskiego i Urbańczyka, spełniały wymogi, które ustali ten zespół. A może będą chcieli zastosować podwójne standardy („my kiedyś mogliśmy, ale wy teraz nie możecie”). Gmeranie w takich przepisach na kilka tygodni przed referendum jest etycznie, łagodnie mówiąc, niewłaściwe. Jeśli władza robi takie rzeczy, to jest to samoistny powód, aby ją odwołać”* – ocenił radny Kamil Zbikowski.

Na takie dictum kategorycznie odpowiedział wiceprzewodniczący Rady Miasta ,Grzegorz Lubowiecki: *„Kiedy były wybory, wszyscy krytykowali Alinę Nowak za zaśmiecanie miasta plakatami. Teraz, gdy podejmuje się działania, by uporządkować tę kwestię na przyszłość i zapobiec podobnym sytuacjom to znowu znajdą się tacy co krytykują”* – bronił decyzji Rupniewskiej. Zaś na naszą uwagę, iż początek kampanii referendalnej to najgorszy z możliwych terminów na wprowadzanie obostrzeń radny Lubowiecki dodał: *„Jakby w poprzednich wyborach Alina Nowak i jej komitet nie zaśmieciliby tak miasta, a każdy miał skromnie oraz każdy od razu by posprzątał po sobie (ja 99% swoich materiałów ściągnęłam w noc i poranek po wyborach) to nie trzeba było regulacji robić. Od niektórych kandydatów do europarlamentu materiały wyborcze wisiały jeszcze długo mimo 30-dniowego terminu”* – napisał Lubowiecki. W reakcji na to niektórzy mieszkańcy zaczęli wskazywać miejsca, gdzie pozostałości po plakatach wyborczych wiceprezydenta Tomasza Olichwera można spotkać po dziś dzień (opublikowane zdjęcie wykonaliśmy w minioną środę w pobliżu targowiska miejskiego w Rokitnicy).

Wbrew interesom partyjnym...

Najnowszą inicjatywę Rupniewskiej bardzo krytycznie ocenia środowisko Skutecznych dla Zabrza i wieloletni były już wiceprezydent Krzysztof Lewandowski. I bynajmniej problem ten postrzega nie tylko w kontekście referendum. – *Zawsze chcieliśmy, żeby w Zabrzu wybory były wielkim świętem demokracji. Nawet za cenę tego, że przez jakiś czas będzie z tym trochę bałaganu. Każdy jednak miał prawo i możliwość zaprezentowania siebie i swojego programu. Nikomu nie utrudnialiśmy. To oczywiste, że bogaci sobie poradzą, bo wykupią bilbordy i ogłoszenia w prasie. Chodziło jednak o zrównywanie szans i to pomimo tego, że kierowaliśmy miastem blisko 18 lat i było to sprzeczne z naszym interesem. Dzięki temu powstawały tu kolejne grupy społeczników, które wprowadzały swoich przedstawicieli do Rady Miasta. Coś wyjątkowego w skali kraju. Oczywiście nie może się to podobać partiom politycznym, więc nie dziwi mnie, że podjęto próbę wprowadzenia ograniczeń tak, by szanse mieli tylko duzi i bogaci* – podkreśla Lewandowski.

Na rozmowę z **GŁOS**em zgodził się też członek owego zespołu prezydenckiego radny Dariusz Walerjański. Nie jest on wprost przedstawicielem władzy miejskiej i nie należy do klubu Koalicji Obywatelskiej, ale w głosowaniach jako członek klubu Dla Zabrza wraz z Sebastianem Dziębowskim często wspiera decyzje środowiska prezydenckiego w samorządzie. – *Mój udział w tym zespole wynika wyłącznie z tego, iż jako pierwszy już na początku bieżącego roku złożyłem formalny wniosek do prezydent miasta o uporządkowanie kwestii związanych z ładem w przestrzeni publicznej w czasie różnych kampanii wyborczych. Wtedy jeszcze komitet inicjatywny referendum nie był nawet zarejestrowany, a ja czułem się zobowiązany do poruszenia tego tematu licznymi rozmowami z mieszkańcami. Nawet w trakcie mojej kampanii, gdy rozwieszałem własne plakaty, ludzie zwracali mi uwagę, iż należy w końcu uporządkować ten cały bałagan i ucywilizować formalnie rozwiązania kampanii wyborczej w mieście* – tłumaczy Walerjański.

Jak nam przekazał, do pierwszego i na razie jedynego posiedzenia owego zespołu doszło dokładnie 13 marca, czyli nazajutrz po podpisaniu zarządzenia prezydenckiego. – *Przeanalizowaliśmy kilka ustaw krajowych, a także przyjrzeliśmy się, jak te kwestie są uregulowane w różnych miastach. Nasze propozycje przedstawione pani prezydent skupiają się na stworzeniu specjalnych stojaków dla potrzeb banerów i plakatów wyborczych, dopuszczone będzie także wykorzystywanie na ten cel okrągłych słupów ogłoszeniowych. Zakazane miałoby być wieszanie plakatów na latarniach ulicznych oraz na ekranach akustycznych przy drogach i rondach, bo to budziło największe kontrowersje* – relacjonuje Walerjański.

Jego oczekiwaniem jest, by nowe uregulowania weszły w życie za jakiś czas, a nie w najgorętszym okresie kampanii referendalnej. – *Takie też wyraziłem przekonanie, bo nie potrzeba nam kolejnych niepotrzebnych emocji społecznych. Ale decyzja w tej kwestii należy już do pani prezydent, bo to mocą jej zarządzenia nowe regulacje wejdą w życie* – dodaje nasz rozmówca. Kategorycznie zaprzecza on podejrzeniom, iż nowe rozwiązania były już wcześniej opracowane. Choć jednocześnie nie potrafił nam wskazać daty kolejnego posiedzenia zespołu. Tak, jakby całe zaangażowanie tego gremium miało się skończyć na jednym spotkaniu. A to może jednak świadczyć o ekspresowym tempie opracowywania zmian pod kampanię referendalną i interes polityczny prezydent miasta… **(pej)**

eprasa.pl 352e6e40f9

Będzie referendum!!!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jednym słowem, w obronie swojego stanowiska i wpływów w mieście, Rupniewska promuje rozwiązanie antydemokratyczne i nie chce dopuścić do bezpośredniego starcia w głosowaniu jej zwolenników i przeciwników. Czyżby hasła o „święcie demokracji” związanym z głosowaniem mieszkańców – najbardziej demokratycznej formy weryfikacji legitymizacji władzy – przestały już mieć dla niej i obozu władzy miejskiej, w tym Koalicji Obywatelskiej, znaczenie?

Echa antydemokratycznej Rupniewskiej

A podkreślmy, że Rupniewska wyraziła takie oczekiwanie nie w jakichś kuluarowych rozmowach, ale najpierw w wywiadzie radiowym, a następnie pogrubioną czcionką na swym profilu społecznościowym zacytowała własne słowa. Oczywiście nie mogło się też – tradycyjnie już – obyć bez straszenia poprzednikami, choć Małgorzata Mańka–Szulik ani razu nie oświadczyły nigdy, że rozważa ponowny start w przyspieszonych wyborach samorządowych w Zabrzu. A co dokładnie napisała Rupniewska? *„Myślę, że wzięcie udziału w tym referendum to jest wprost zachęcenie do tego, żeby do władzy wrócili moi poprzednicy. W związku z tym jestem przekonana, że każdy, kto chce udzielić mi wsparcia w tym dniu spędzi czas z rodziną”* – oświadczyła.

I właśnie to szokujące, antydemokratyczne wezwanie odbiło się natychmiast szerokim echem w całym kraju. Zwracano uwagę i przypominano, iż nie tak dawno temu premier Donald Tusk „uroczyście unieważniał” referendum mające zablokować napływ uchodźców do Polski. W efekcie część wyborców ufając w te zapewnienia faktycznie odmawiała udziału w tym głosowaniu, co za chwilę może spowodować faktyczny napływ migrantów w ramach unijnej, przymusowej relokacji. W przypadku Rupniewskiej sprawa ma jeszcze inny wymiar i kontekst, na co zwrócił uwagę na portalu X Łukasz Pawłowski, prezes najczęściej nagradzanej za dokładność Ogólnopolskiej Grupy Badawczej, który już dawno prognozował, że w Zabrzu szybko dojdzie do referendum i to najpewniej skutecznego. *„Jest już strategia prezydent Zabrza na referendum (prawdopodobnie 11 maja). W październiku pisałem tak „pierwszy prezydent z progiem poniżej 25% działający według strategii jak w poprzednich latach czyli zniechęcający do referendum, takie referendum przegra”. Próg w Zabrzu to 21,9%. Zobaczymy w maju kto będzie miał rację – prezydent Zabrza czy ja?* – napisał Pawłowski.

„Biorąc pod uwagę że Małgorzata Mańka-Szulik w II turze miała 42% to ryzykowna strategia Agnieszki Rupniewskiej w kontekście referendum. Obstawiam, że jednak będzie miał Pan rację – skomentował dość trafnie wpis Pawłowskiego internauta Alan Kasiński.

15 tysięcy podpisów

O tym, że do referendum na pewno w Zabrzu dojdzie poinformowała w ubiegły piątek (14 marca) grupa inicjatywna Reset, która w błyskawicznym tempie zebrała w sumie 15 tys. podpisów zabrzan niezadowolonych, a nierzadko wręcz oburzonych sposobem rządzenia Rupniewskiej. *„Dzięki Waszym podpisom, referendum staje się faktem. Jesteście niesamowici – w tak krótkim czasie udało się zebrać rekordową liczbę podpisów! To ogromny sukces naszej społeczności. Jesteśmy z Was bardzo dumni! Oficjalnie zbiórka podpisów zakończona. Teraz czas na mobilizację przed i w trakcie referendum!”* – poinformowali społecznicy. Przypomnijmy, że w zbiórkę podpisów zaangażowały się – ponad podziałami – różne środowiska i ugrupowania w mieście: Lepsze Zabrze Kamila Zbikowskiego, Skuteczni dla Zabrza, Prawo i Sprawiedliwość oraz Konfederacja.

Sama prezydent Rupniewska w reakcji na informację o referendum, po miesiącach lekceważenia większości mediów, nagle zaczęła objeżdżać różne redakcje udzielać wywiadów i wypowiedzi. A przypomnijmy, iż po objęciu władzy zapowiadała organizację cyklicznych konferencji prasowych co dwa tygodnie, czego nigdy nie zrobiła, przeprowadzając je bardzo okazjonalnie, a czasem wręcz uciekając przed pytaniami dziennikarzy z sali.

Zagłosują za prezydentką

Tymczasem część zwolenników obecnej władzy nie podziela poglądu Rupniewskiej, iż referendum należy oddać walkowerem i chcą podjąć rzuconą rękawicę w sposób demokratyczny. Założyli na Facebooku specjalną grupę o nazwie *Głosujemy przeciw odwołaniu Agnieszki Rupniewskiej*. Swój postulat uzasadnili w następujący sposób: *„Stało się, grupa przewrotowców zarejestrowała komitet referendalny. Jesteśmy przeciwko odwołaniu naszej Pani Prezydentki i wszystkich zrzeszonych po dobrej stronie mocy zachęcamy do zagłosowania przeciw jej odwołaniu.”* Inna część zwolenników władzy miejskiej oburza się takim stawianiem sprawy i uważają inicjatywę sobie podobnych za… prowokację.

Ciekawa jest też zmieniająca się narracja tychże zwolenników Rupniewskiej. Gdy zawiązał się komitet inicjatywny twierdzili oni, że nie ma szans na zebranie w Zabrzu 12 tys. podpisów mieszkańców. Gdy jednak akcja ruszyła z kopyta, zaczęło się „ostrzeganie” zabrzan, by nie podawali swoich danych osobowych, bo te rzekomo są zagrożone i mogą zostać wykorzystane do wyłudzenia pieniędzy i kredytów (choć identyczne dane wpisuje się w listach poparcia kandydatów na prezydenta RP). Z kolei, gdy potwierdzono zebranie odpowiedniej ilości podpisów, zaczęło się utyskiwanie nad kosztami głosowania (temat pt. „kto zapłaci za referendum?”) i bezprawne wzywanie członków grupy inicjatywnej do pokrycia tego wydatku z własnej kieszeni. Co samo w sobie jest kuriozalne, bo żaden przepis prawa nawet nie dopuszcza takiej możliwości, by z prywatnych pieniędzy opłacać demokratyczne procedury państwa czy samorządu! W ostatnim zaś czasie zaczęto forsować narrację, iż zabrzanie i tak nie wezmą udziału w głosowaniu, w związku z czym referendum nie będzie wiążące, a pieniądze wydane na jego organizację zostaną wyrzucone w błoto.

Po wyczerpaniu się zaś już wszelkiej możliwej argumentacji, na profilu internetowym sympatyzującym z Rupniewską Twoje Zabrze przypuszczono absurdalny atak na Katarzynę Iwańską – jedną z głównych inicjatorek referendum. Powodem stał się jej krytyczny wpis na temat bezdomnych Polaków w… Niemczech. *„To nie pierwszy raz, gdy organizatorzy referendum w Zabrzu wzbudzają kontrowersje swoimi działaniami. Warto zadać sobie pytanie: komu tak naprawdę zależy na destabilizacji sytuacji w mieście? Czas, by mieszkańcy Zabrza dobrze przyjrzeli się, kto próbuje manipulować opinią publiczną i jakie naprawdę wartości reprezentują organizatorzy referendum!”* Trudno orzec, co mają wspólnego bezdomni w Niemczech z samorządem zabrzańskim? Nie bez znaczenia dla zrozumienia kontekstu jest fakt, iż profil ten prowadzony jest przez osobę kojarzoną z budzącym kontrowersje sztabem medialnym Rupniewskiej w gminnej Zabrzańskiej Agencji Realizacji Inwestycji…

Lista zarzutów

Czarne chmury nad głową prezydent Rupniewskiej zbierają się już od dłuższego czasu. W zasadzie niemal każda jej poważniejsza decyzja budzi kontrowersje społeczne i rozgrzewa fora w mediach społecznościowych i na ulicach miasta. Zaczęło się od zwolnienia około setki wykwalifikowanych i doświadczonych urzędników w ramach szukania oszczędności, po czym… zaczęto zatrudniać nowe osoby w magistracie. A przy „czyszczeniu” zarządów wszystkich gminnych spółek (trzeba było wypłacić im sowite odprawy, a nawet odszkodowania) na prezesowskich fotelach obsadzono nominatów Rupniewskiej w ogóle nie związanych z Zabrzem. Publiczną awanturą skończyło się także stracie ze środowiskiem artystycznym po zapowiedzi władzy miejskiej obcięcia funduszy na Teatr Nowy w Zabrzu. Potem już było tylko gorzej. Mieszkańcom podniesiono ceny za wodę, ciepło, czynsz w lokalach komunalnych oraz za wywóz śmieci. Radykalnie podniesiono także stawkę opłaty za posłanie dziecka do żłobka. Zapowiedziano nadto rezygnację z szeregu inwestycji, w tym budowy obwodnicy miasta, zaś stworzoną z takim mozołem największa atrakcję turystyczną Zabrza – czyli zabytkową kopalnię Guido, Sztolnię Królowa Luiza czy odrestaurowaną wieżę ciśnień postanowiono oddać za darmo w ręce marszałka województwa w Katowicach.

Ogromne poruszenie społeczne spowodowała też inicjatywa cięć dodatków dla nauczycieli, a także likwidacji Zespołu Szkół nr 17, gdzie narracje z dnia na dzień zmieniały się jak w kalejdoskopie. Po drodze był jeszcze gigantyczny pożar dzikiego składowiska tysięcy litrów nielegalnych substancji chemicznych na terenach będących we władaniu miasta. W podzięce za ofiarną służbę strażaków ich komendant dostał list gratulacyjny od prezydent Rupniewskiej oraz informację o tym, że za sprawą jej osobistej decyzji skasowana została niemal już ruszająca inwestycja budowy nowej remizy dla strażaków ochotników w Kończycach (którzy wozy gaśnicze trzymać muszą w przydomowych parcelach).

Duże emocje wzbudziło też ulokowanie w gminnej spółce ZARI kontrowersyjnego Karola Fedorowicza (wiele wskazuje na to, że pod wpływem presji publicznej tę posadę straci), który pracował przy kampanii wyborczej Rupniewskiej oraz stworzenie tam medialno-propagandowego centrum dowodzenia gminy. I choć spółka miała na koncie 3,3 mln zł, na wniosek Rupniewskiej pilnie dokapitalizowano ją kwotą pół miliona złotych po czym miasto zalało 50 tys. egzemplarzy gminnej gazetki Puls Zabrza, w której zachwalano władzę i podawano nieprawdziwe informacje (np. o tym, że śmieci w Zabrzu nie podrożały).

Czary społecznej goryczy przelał jednak fakt, iż walcząc z dość poważnym zadłużeniem gminy, Rupniewska zadłużyła ją niewspółmiernie bardziej, zaciągając oprocentowaną pożyczkę rządową w kwocie ponad 350 mln zł. To mniej więcej połowa zobowiązań, jakie po 18 latach licznych inwestycji pozostawiła po sobie poprzednia władza. Rzecz w tym, że prezydent Mańka-Szulik wydawała pożyczone pieniądze jako wkład własny gminy w liczne przedsięwzięcia inwestycyjne (uzbrojenie strefy ekonomicznej, budowa dróg, remonty szkół i przedszkoli, budowy placów zabaw, remonty zabytków), tymczasem Rupniewska nieustannie mówi o zaciskaniu pasa i kolejnych cięciach finansowych. Rozpada się także wsparcie kibiców dla władzy. Wycofanie się ze sponsorowania drużyny szczypiornistów Górnika zapowiedział twórca jego potęgi Bogdan Kmiecik, zaś tak oczekiwana prywatyzacja klubu piłkarskiego przeciąga się w nieskończoność… **(kiro)**

Zachęcamy do wsparcia naszego tygodnika: wpłaty na patronite.pl/gloszabrza oraz na konto

Zostań naszym patronem

Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębione tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zweryfikowane informacje ze świata społecznego, policyjno–sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrza? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi patronami naszego jedynego, lokalnego tygodnika o Zabrzu poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrza i deklarując comiesięczne, regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten sposób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.

Za wszelkie wsparcie materialne serdecznie dziękujemy.

Specjalnie na prośbę naszych starszych Czytelników, którzy nie czują się pewnie w Internecie, uruchomiliśmy także możliwość bezpośrednich wpłat na nasze redakcyjne konto o numerze 67 1240 4849 1111 0010 7428 0730 koniecznie z dopiskiem *darowizna*.

(osoby, które pragną otrzymać sms-owe potwierdzenie wpłaty mogą w tytule przelewu wpisać swój numer telefonu)

eprasa.pl 352e6e40f9

OMODA | JAECOO

CITY CAR

Nowy salon marki

OMODA 5
Od 115.500 PLN

7 LAT GWARANCJI

EURO NCAP FOR SAFER CARS ★★★★★ TEST 2022

Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omoda.citycar.com.pl

eprasa.pl 352e6e40f9

Wraz ze „zwijaniem” Zabrza dramatycznie kurczy się także straż miejska. W terenie pracuje już tylko 18 funkcjonariuszy

Brak nocnych patroli

Coś niepokojącego dzieje się ze Strażą Miejską w Zabrzu po nastaniu rządów prezydent Agnieszki Rupniewskiej. Z formacji odchodzą kolejni funkcjonariusze (w tym nawet dotychczasowy i doświadczony wicekomendant Norbert Kujawa), co potęguje problemy z wakatami. Z uwagi bowiem na niezbyt atrakcyjne zarobki i równocześnie spore wymagania, ludzie nie garną się do tej pracy. W efekcie na przełomie roku nowy komendant Arkadiusz Półtorak podjął decyzję o likwidacji jedynego nocnego patrolu, zaś zgłoszenia przekazywane pod numer alarmowy 986 muszą być przekierowywane w tym czasie do miejscowej policji lub przekazane do interwencji dnia następnego, o ile nie były pilne. Sam komendant zarzeka się, że problem braków kadrowych i niedofinansowania służby nasilał się już od dłuższego czasu i był sygnalizowany już za poprzedniej władzy, zaś ta obecna nie obcięła pieniędzy jednostce. Co jednak zdumiewające, początkowo Półtorak przekonywał nas, że decyzję o skasowaniu nocnego patrolu podjął jeszcze jego poprzednik. Dopiero po godzinie zreflektował się i oddzwonił do nas z poprawną informacją.

PRZEMYSŁAW JARASZ

Skargi na brak nocnego patrolu straży miejskiej zaczęły pojawiać się podczas organizowanych przez prezydent Rupniewską spotkań z mieszkańcami poszczególnych dzielnic. Ponieważ sprawa nie została dokładnie wyjaśniona, postanowiliśmy temat zgłębić i poznać przyczynę tak radykalnego kroku. O ile bowiem nocą zapewne nikt nie zajmuje się tematami typowo porządkowymi w mieście, to jednak nocne zakłócanie ciszy i spokoju chociażby przez pijanych przechodniów czy dewastowanie mienia publicznego przez podchmieloną młodzież jest niestety częste i wymaga działania służb porządkowych miasta. – *Już od dłuższego czasu borykamy się z narastającym problemem braków kadrowych. Strażnicy zaczęli się bowiem przenosić do innych jednostek, a chętnych w ogłaszanych naborach za bardzo nie ma. To przełożyło się na wprowadzane sukcesywnie ograniczenia dotyczącego nocnych patroli jeszcze pod rządami komendanta Juskowiaka. To on zdecydował o czasowym zawieszeniu tej służby* – przekazał nam obecny komendant Półtorak. Formację i historię zabrzańskiej jednostki zna doskonale, bo w poprzednim rozdaniu samorządu był wieloletnim wicekomendantem, łącząc tę pracę z funkcją bardzo sprawnego rzecznika prasowego. Dlatego tym bardziej zaskoczyła nas jego sugestia, jakoby to nie on zlikwidował nocny patrol, bo z relacji mieszkańców wynikało, że to nowość w naszym mieście.

Sprawę jednak – jak twierdził – dokładnie zweryfikował po naszym niezapowiedzianym telefonie i wkrótce sam oddzwonił z precyzyjniejszymi ustaleniami. – *W 2014 roku były jeszcze dwa patrole nocne, a rok później dysponowaliśmy już tylko takim jednym. Na przełomie roku 2021/22 zawiesiliśmy ilość godzin zmiany nocnej tylko do godz. 2, ale w weekendy pozostawał patrol całonocny. Na przełomie obecnego roku zawiesiliśmy jednak zupełnie trzecią zmianę. Wynika to z faktu, że w terenie mamy tylko 18 strażników, na ogólną liczbę 47 pracowników komendy* – przekazał nam komendant Półtorak.

Jak dodał, w czasach największej „prosperity” tej formacji w mieście, w terenie pracowało aż 40 funkcjonariuszy. Jak to jednak możliwe, że obecnie ulice miasta przemierza tylko 1/3 składu formacji? – *Mamy sześciu dyżurnych, do tego ośmiu strażników pilnujących bezpieczeństwa na terenie budynków urzędu miejskiego, czterech pracowników referatu prawnego obsługującego sprawy sądowe, do tego pracownik sekretariatu oraz dwie osoby sprzątające. W tygodniu pozwala nam to na wysyłanie w teren około 5-6 patroli. Na zmiany nocne brakuje już ludzi* – wylicza Półtorak.

Zapytaliśmy go także o to, jakie cięcia finansowe dosięgły formację w nowym roku budżetowym w związku z gminnymi cięciami i oszczędnościami narzuconymi wszystkim jednostkom przez obecną władzę? – *Nie zmniejszono nam budżetu, a nawet minimalnie go podniesiono z uwagi na wzrost obowiązującej płacy minimalnej* – podsumował Półtorak. **(pej)**

Wynieśli lokatora z pożaru przy ulicy Jagiellońskiej

Do niebezpiecznego pożaru mieszkania w dwupiętrowym budynku wielorodzinnym przy ul. Jagiellońskiej w Zabrzu doszło wczoraj (19 marca) w środku dnia. Z płonącego lokalu na parterze strażacy wynieśli nieprzytomnego mężczyznę, a także wyprowadzili kolejnego z obrażeniami (według naszych ustaleń to dwaj bracia w wieku 50 oraz 51 lat). Obydwóm udzielono pomocy medycznej i przewieziono ich karetkami do szpitala.

– *Informację o dymie wydobywającym się z mieszkania odebraliśmy o godz. 12.50 od świadków. Na miejsce wysłano cztery zastępy, które uwolniły ofiary z potrzasku i opanowały pożar, który trawił jedno z pomieszczeń. Wstępnie podejrzewamy, że doszło do zaprószenia ognia. Działania zakończono po godz. 14* – relacjonuje nam Krzysztof Migas z komendy straży pożarnej w Zabrzu.

Żaden inny lokator budynku nie odniósł obrażeń, gdyż wszyscy pozostali bezpiecznie wyszli na zewnątrz bądź po prostu byli w pracy. W sprawie rodzi się wątpliwość, dlaczego dorośli mężczyźni sami nie ewakuowali się z płonącego w środku dnia mieszkania. Według naszych nieoficjalnych informacji badany jest wątek ewentualnego nadużywania przez nich alkoholu. Na razie jednak policja nie potwierdza tych ustaleń. **(pej)**

KONDOLENCJE

W dniu 17.03.2025 r.

w wieku 89 lat zmarła

lekarz stomatolog

Teresa Stępińska-Wawrzynek

Msza święta pogrzebowa odbędzie się
22.03.2025 r. o godz. 11.00
w kościele św. Józefa w Zabrzu.

Zawiadamia
Mąż z Rodziną

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

eprasa.pl 352e6e40f9

Informacje z internetu czy tzw. pewnych źródeł nie zawsze są prawdziwe

(Nie)prawidłowe przydziały?

O planach opróżnienia przez gminę budynku socjalnego dla czynszowych dłużników przy ul. Legnickiej 17 zabrzanie słyszeli już kilkukrotnie. Do likwidacji owianego złą sławą „getta biedy" przymierzali się w końcu kolejni prezydenci. Tym razem oburzeni Czytelnicy zaalarmowali nas, że obecna ekipa przydziela ich mieszkańcom wyremontowane lokale. Kolejny sygnał dotyczył gminnego mieszkania oddanego Ukraińcom i podnajmowanego jakoby obecnie osobom trzecim.

Przypomnijmy, że dwupiętrowy budynek w Zabrzu-Makoszowach, potocznie nazywany dziś Alcatraz, zaadaptowano na tymczasowe lokale socjalne z dawnych koszar wojskowych ćwierć wieku temu. Powstałe w ten sposób jednoizbowe lokale o powierzchni 15 metrów kwadratowych lub 40 metrów kwadratowych, ze wspólnymi kuchniami, sanitariatami i łazienkami na piętrze, przydzielano nawet wieloosobowym rodzinom z małymi dziećmi. Wysokie koszty centralnego ogrzewania, brak przyłącza gazu oraz indywidualnych liczników wody i prądu sprawiały, że czynsze (już wtedy wynoszące po kilkaset złotych) przewyższały tam niejednokrotnie te, za których niepłacenie ludzie zostali wcześniej eksmitowani. Część więc nie płaciła nadal generując straty gminy. Ponadto szybko obiekt został zdewastowany, a robactwo, wulgarne napisy i pleśń na ścianach oraz powybijane, zasłonięte dyktą okna stały się jego niechlubną wizytówką i straszą tam do dziś.

O budowie nowych domów socjalnych mówił już w 2004 roku zmarły niedawno były prezydent Jerzy Gołubowicz, a potem jego następczyni, Małgorzata Mańka–Szulik. Sprzedaż wcześniej opróżnionego budynku miała częściowo sfinansować tę inwestycję. Ostatecznie plany te nie zostały zrealizowane.

Wraz ze zmianą ekipy rządzącej miastem, kilka tygodni temu temat powrócił w mediach społecznościowych. – *Czytałam w internecie, że wysiedlają tamten budynek socjalny w Makoszowach. Jak to jest, że ludzie czekający latami na mieszkania z gminy, dostają ruiny do remontu, a mieszańcom tego Alcatraz miasto przydziela teraz świeżo wyremontowane mieszkania i to wszystkim, nawet notorycznym dłużnikom?* – żali się redakcji pani Anita (nazwisko do wiadomości redakcji). – *Koleżanka mi napisała, że jedna jej znajoma, która jest sama, dostała właśnie 3-pokojowe mieszkanie!*

Informację o rzekomym opróżnianiu budynku i planach jego sprzedaży stanowczo dementuje jednak naczelnik wydziału zarządzania mieniem Urzędu Miejskiego – Anna Wyleżoł. Uważa ona wręcz, że takie miejsce jest potrzebne, choćby jako „straszak" na uchylających się od płatności. – *W budynku przy ul. Legnickiej 17, przeznaczonym dla 70 rodzin, mamy obecnie sporo wolnych lokali. Wskazujemy tam mieszkania do eksmisji, głównie mieszkańcom zasobów Spółki Restrukturyzacji Kopalń, za których gmina płaciła wysokie odszkodowania* – tłumaczy. – *Jednak większość dłużników rezygnuje z tej oferty i wtedy SRK może ich już eksmitować na bruk. Część jednak sama wyprowadza się do rodziny czy w inne miejsce. Wielu dopiero wtedy spłaca nagle zadłużenie, by zachować dotychczasowe lokum!*

Wyleżoł dodaje, że ostatnie mieszkanie przydzielono lokatorom z Alcatraz z początkiem zeszłego roku, na ogólnie przyjętych w naszym mieście zasadach i według obowiązującej kolejki. – *W latach 2023-24 jedynie kilka rodzin wyprowadziło się stamtąd, po długim oczekiwaniu i były to wyłącznie te, które miały szansę na regularne uiszczanie opłat, czyli mające stałe źródło dochodu: pracę, emeryturę lub rentę* – wyjaśnia.

Kilka dni później ta sama Czytelniczka dzwoni z informacją, jakoby jedno z mieszkań przy ul. Sienkiewicza, które gmina wyremontowała i udostępniła wcześniej uchodźcom z Ukrainy, w ogóle nie było przez nich nigdy zasiedlone, a podnajmowane jest przez nich naszym rodakom po komercyjnej cenie. Kobieta twierdzi, że choć sama mieszka przy innej ulicy, wie to z całą pewnością od krewnych, mieszkających w sąsiedztwie. – *Dlaczego miasto tego nie kontroluje?* – denerwuje się kobieta. Mimo wszystko podejmujemy i ten trop. Jednak szybko okazuje się, że i on nie prowadzi do żadnej „afery". Po sprawdzeniu danych z kilku lat wstecz Anna Wyleżoł przesyła nam oficjalną odpowiedź, z której wynika, że na początku wojny na Ukrainie gmina realizowała dofinansowany ze środków zewnętrznych projekt, obejmujący remont siedmiu lokali mieszkalnych dla uchodźców z tego kraju, jednak żaden z nich nie znajdował się przy ul. Sienkiewicza. Naczelnik przypomina jednocześnie, że podnajmowanie gminnych mieszkań przez najemców innym osobom jest nielegalne i oprócz kar finansowych najemca może również utracić prawo do przydzielonego mieszkania komunalnego (przypomnijmy, że gmina ma prawo wypowiedzieć umowę najmu w trybie natychmiastowym, co wiąże się z koniecznością opuszczenia lokalu w wyznaczonym terminie, zaś kara za nielegalny najem może wynieść nawet 50 tys. złotych, plus odszkodowanie dla gminy o równowartości osiągniętych korzyści z nielegalnego podnajmu). W interesie oczekujących na gminne mieszkania, każdy kto ma informacje o takim procederze, powinien zgłosić je bezpośrednio do wydziału zarządzania mieniem.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

PROMOCJA

Rekrutacja do projektu „Droga ku Integracji" – szansa na aktywizację społeczną i zawodową!

Masz trudności ze znalezieniem pracy? Chcesz rozwijać swoje umiejętności i poprawić swoją sytuację życiową? Weź udział w projekcie „Droga ku Integracji – Aktywizacja Społeczno-Zawodowa", który daje **realną szansę na zmianę!**

CEL PROJEKTU
Głównym celem projektu jest aktywizacja społeczno-zawodowa 200 osób, w tym 60 osób z niepełnosprawnościami. Projekt ma na celu **wzmocnienie kompetencji społecznych i zawodowych** uczestników, **zwiększenie ich szans na zatrudnienie** oraz **przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu**.
Projekt jest skierowany do **osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym**, w tym:
- osoby bezrobotne i bierne zawodowo,
- osoby z niepełnosprawnościami,
- osoby korzystające ze świadczeń pomocy społecznej,
- osoby wykluczone komunikacyjnie,
- osoby opuszczające placówki opieki instytucjonalnej,
- osoby należące do społeczności marginalizowanych,
- osoby objęte ochroną czasową w Polsce,
- osoby w kryzysie bezdomności,
- osoby po odbyciu kary pozbawienia wolności,
- członków społeczności marginalizowanych.

OBSZAR REALIZACJI PROJEKTU
Projekt realizowany jest na terenie województwa śląskiego, **ze szczególnym uwzględnieniem subregionu centralnego**: powiat bieruńsko-lędziński, powiat będziński, powiat gliwicki, powiat lubliniecki, powiat mikołowski, powiat pszczyński, powiat tarnogórski, powiat zawierciański, Bytom, Piekary Śląskie, Chorzów, Ruda Śląska, Dąbrowa Górnicza, Siemianowice Śląskie, Gliwice, Sosnowiec, Jaworzno, Świętochłowice, Katowice, Tychy.

CO OFERUJEMY?
Każdy uczestnik otrzyma **indywidualnie dopasowaną ścieżkę wsparcia**, obejmującą **doradztwo zawodowe i psychologiczne**, **kursy zawodowe** dostosowane do potrzeb rynku pracy, **staże zawodowe**, **szkolenia ICT**, **warsztaty podnoszące kompetencje społeczne**, wsparcie specjalistów, w tym **doradców zawodowych i psychologów**, działania integracyjne i motywacyjne.

JAK SIĘ ZGŁOSIĆ?
Jeśli chcesz wziąć udział w projekcie, wypełnij formularz rekrutacyjny dostępny na stronie klaster.org.pl w zakładce projekty wybierz „Droga ku integracji - aktywizacja społecznozawodowa" lub skontaktuj się z naszym biurem rekrutacyjnym.

E-mail: **kuintegracji@klaster.org.pl**
Telefon: **692 945 079**
Adres: **Fundacja Klaster Innowacji Społecznych, ul. Jana Siemińskiego 22, 44-100 Gliwice**

Nie zwlekaj – liczba miejsc jest ograniczona! To wyjątkowa okazja, by zmienić swoją przyszłość i wkroczyć na drogę ku integracji społeczno-zawodowej!

Projekt realizowany jest w ramach Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021-2027 i współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus.

Fundusze Europejskie dla Śląskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Województwo Śląskie

eprasa.pl 352e6e40f9

Biblioteka po wydaniu kolekcjonerskiego albumu otrzymała dotację na upowszechnienie wszystkich archiwalnych zdjęć

Dziurzycki dla każdego!

Miejska Biblioteka Publiczna (Zabrze, ul. Londzina 3) uzyskała dofinansowanie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na digitalizację (kopiowanie na pliki cyfrowe), opracowanie i udostępnienie negatywów Władysława Dziurzyckiego. To aż dwa tysiące kadrów dokumentujących kulturę, architekturę i przemysł Górnego Śląska, a odkrytych kilka lat temu na kliszach w rodzinnym archiwum tego fotoreportera. W 2022 roku sto wybranych zdjęć tego byłego dziennikarza m.in. Głosu Zabrza znalazło się w wydanym przez bibliotekę kultowym już dziś albumie *Zabrze na co dzień i od święta.* Niebawem wszystkie znalezione zdjęcia będą na wyciągnięcie ręki.

Sto wybranych fotografii Władysława Dziurzyckiego, wydanych tylko w stu egzemplarzach w specjalnym albumie – to był jeden ze sposobów na świętowanie przez Bibliotekę jubileuszu 100-lecia Zabrza. Zdjęcia z lat 1948–1983 są nie tylko bogatymi wspomnieniami obrazu naszego miasta, ale także przekazują emocje związane z życiem codziennym zabrzan, tym toczącym się w pracy, jak i poza nią.

Dziurzycki był fotoreporterem, który przez lata pracował dla najważniejszych śląskich gazet: Trybuny Robotniczej, Dziennika Zachodniego oraz właśnie Głosu Zabrza. Do naszego regionu przyjechał z Bochni, a z Zabrzem, w którym mieszkał, związany był już do końca życia.

Wyborem i opisem zdjęć do albumu, co okazało się nie lada wyzwaniem, zajęli się specjaliści. Zespół składał się z fotografika Arkadiusza Goli, grafika Mariana Oslislo, historyka Dariusza Walerjańskiego oraz dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu i pomysłodawcy projektu Tomasza Iwasiówa. – *Nie pokazujemy architektury zabrzańskiej czy szerokorozumianej przestrzeni miejskiej. Nie to było przedmiotem naszych zainteresowań. Wybrane 100 fotografii przedstawia to, co nadaje charakter fotografii, czyli ludzi. To oni są najważniejsi i to przez ich pryzmat chcieliśmy pokazać to wszystko, z czego słynie Zabrze, jak medycyna, sport czy kultura* – podkreślał podczas promocji albumu dyrektor MBP.

Cała natomiast kolekcja, czyli dwa tysiące negatywów, to całościowy obraz regionu i wydarzeń powojennych aż do niemal końca XX wieku, zupełnie inny niż ten, który znamy dzisiaj, ale wciąż tkwiący w pamięci wielu mieszkańców. Niebawem wszystkie zdigitalizowane materiały trafią do Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, Polony (Biblioteki Narodowej) oraz na stronę zabrzańskiej Biblioteki gdzie każdy – od historyków po miłośników regionu – będzie mógł je swobodnie przeglądać i wykorzystywać. Na zakończenie prac z digitalizacją planowane są warsztaty ukazujące kulisy pracy nad archiwum Władysława Dziurzyckiego. **(jak)**

PROMOCJA

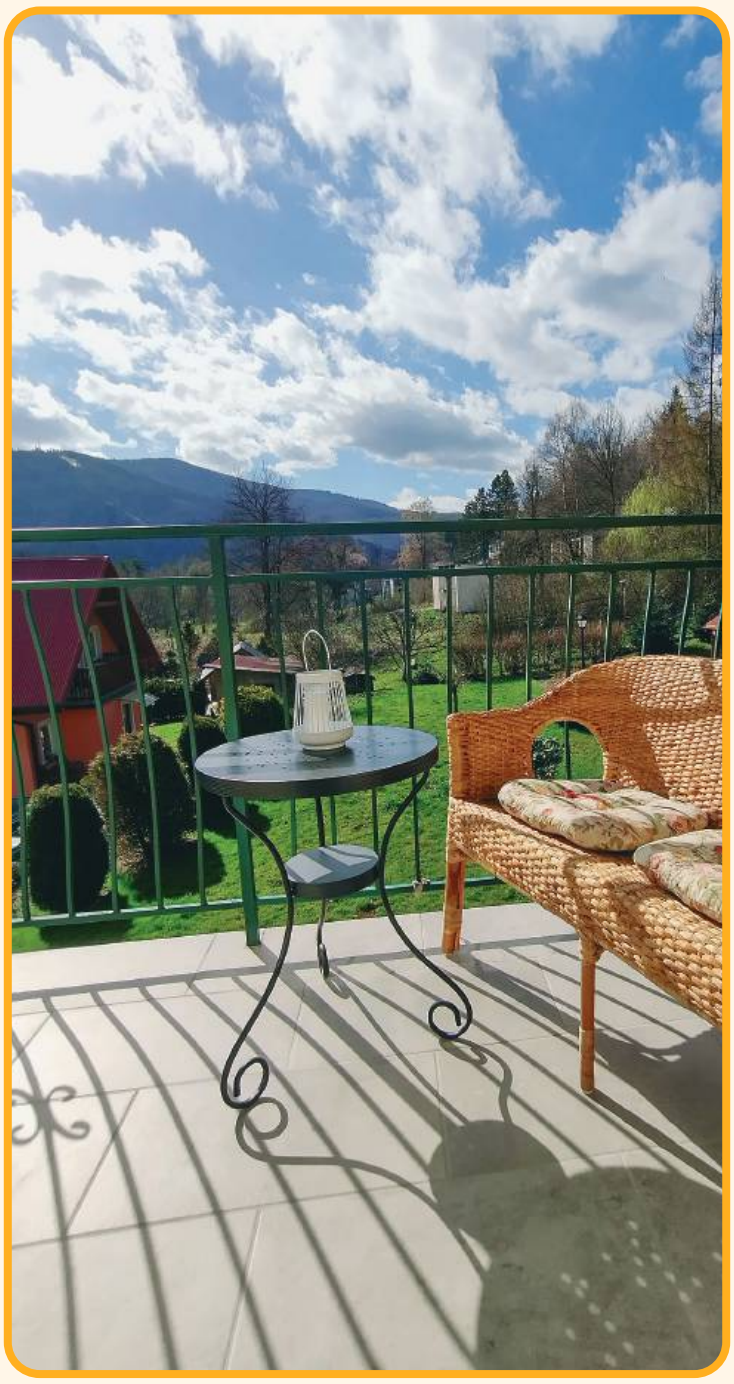

na zboczu Równicy z widokiem na Czantorię,
przy potoku Jaszowianka, w kultowej,
cichej dzielnicy Ustronia, czyli...

hill and chill

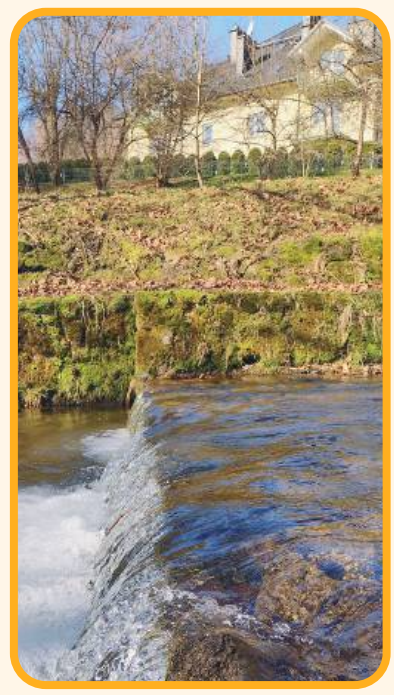

oryginalny, w pełni wyposażony, luksusowy apartament w budynku przy lesie, na ogrodzonym terenie z garażem

zaprasza na weekendy i dłuższe promocyjne pobyty pełne relaksu i kontaktu z przyrodą, bezpośrednim dostępem do szlaków spacerowych i turystycznych, tras rowerowych, wyciągu krzesełkowego, placów zabaw dla dzieci, czy karczmy z regionalnym menu

szczegóły i rezerwacje bezpośrednio na Booking.com
(ustroń, hill and chill) lub e-mail: hillandchill@op.pl lub 722 395 288

eprasa.pl 352e6e40f9

Ceniony od kilkudziesięciu lat malarz i rzeźbiarz dopiero teraz doczekał się swojej ekspozycji

Pasja Gajewskiego

Obrazy i rzeźby ponad 70-letniego Jerzego Gajewskiego są w muzeach i zbiorach prywatnych, nagradzano je w aż siedmiu edycjach prestiżowego konkursu dla artystów nieprofesjonalnych *Rudzka Jesień* oraz w kilku innych imprezach. Twórca jest ceniony przez krytyków i lubiany przez odbiorców, ale dopiero w ubiegłym tygodniu w Muzeum Miejskim (Ruda Śląska, ul. Wolności 26) zorganizowano mu pierwszą indywidualną ekspozycję. Nic dziwnego, że skromny artysta podczas wernisażu wzruszył się do łez...

Poproszony o słowo wstępne po chwili zaskoczenia zaczął tłumaczyć się ze swego ludowego stylu twórczości: – *No tak, zarzuca mi się, że to takie kolorowe, kwieciste i że pełno „pasiaków"... To chyba wynik kulturowego środowiska plastycznego, z którego się wywodzę. A poza tym te paski bardzo pasują mi do kompozycji obrazów czy rzeźb. A w tle zresztą często pojawia się Górny Śląsk. To po prostu moje życie, to co tworzę to obraz mego ja w opakowaniu z tego co mi jest najbliższe. No... to tyle... I bardzo dziękuję.*

Jerzy Gajewski urodził się w Zychlinie koło Łowicza. Od najmłodszych lat rysował i uwielbiał lepić z gliny przeróżne przedmioty i figurki. Robił sobie z niej także zabawki. Wspomina, że najlepszy prezent jaki dostał kiedykolwiek na Boże Narodzenie to były kredki i plastelina, które znalazł właśnie pod choinką gdy był jeszcze małym chłopcem. Tworzył m.in. samochodziki i żołnierzyki.

Z kolorowego, wiejskiego i klimatycznego Łowicza przyjechał na Śląsk za pracą w 1976 roku. Z zawodu jest technikiem maszyn i urządzeń elektrycznych. Na początku pracował w Hucie Katowice w Dąbrowie Górniczej. W chwilach wolnych malował, a dorywczo przygotowywał na zamówienie zakładów pracy i firm dekoracje plastyczne i wielkoformatowe napisy. Od 1978 pracował w hutniczym przedsiębiorstwie remontowym, a po jego likwidacji w 1980 roku przeniósł się do Rudy Śląskiej i pracował w bliźniaczym przedsiębiorstwie. Potem zatrudnił się jako pracownik techniczny (woźny) w IV LO im. Hoovera w Rudzie Śląskiej-Orzegowie.

Sztuki uczył się sam, nikogo nie naśladował i na nikim się nie wzorował, choć „podglądał". Od zawsze uwielbiał odwiedzać galerie, wystawy, na podstawie albumów poznawał twórczość największych artystów. Wyrobił sobie własny, indywidualny i rozpoznawalny styl. Krytycy aby go zaszufladkować używają czasem terminu: sztuka postludowa. Skłania ku temu zarówno łowicka kolorystyka, a nawet elementy wzorów czy mitologiczna i sakralna tematyka. *Świątkom* z jarmarku daleko jednak do dzieł Gajewskiego.

Dawno temu należał do gliwickiej grupy Faun, która powstała w 1977 roku. Od 2015 jest członkiem lokalnego zespołu Czapla w Orzegowie. To tam m.in. nauczył się cierpliwości i perfekcjonizmu. Maluje i rzeźbi z wyobraźni, ale nad każdym z dzieł pracuje długi czas. Cyzeluje szczegóły, powraca do wykończenia ich po dłuższych przerwach. *Droga Krzyżowa*, która jest jednym z ważniejszych składowych wystawy, powstawała w sumie niemal pięć lat. Nie była tworzona po kolei według numeracji stacji, lecz w sposób dowolny. Pierwsze niemal wykończone cztery malowane płaskorzeźby pokazał zaprzyjaźnionemu księdzu. Ten wniósł uwagi, do których Gajewski się zastosował, ale nie chce dziś powiedzieć czy dotyczyły kolorystyki czy może kształtu? – *To w końcu moja pasja. Dosłownie, w przenośni i z nazwy. Taki zresztą nosi tytuł cała wystawa.*

Jednego czego artysta nie zmienił od samego początku to zwyczaj noszenia zawsze i wszędzie, bez względu na okoliczności, czapki z daszkiem. – *Pogoda taka... Nie chcę się przeziębić* – uzasadnia żartobliwie. Od zawsze także rzeźbi tyko w drewnie lipowym i zawsze swe rzeźby i płaskorzeźby zdobi żywymi kolorami. Bez względu czy to dzieła o tematyce religijnej czy z pogranicza baśni, mitologii i fantastyki ludowej. Wbrew pozorom w swym portfolio ma też prace o zupełnie innej treści. Kiedyś zdobył nagrody w konkursie dedykowanym Janowi III Sobieskiemu i odsieczy wiedeńskiej.

Wystawa *Pasja według Jerzego Gajewskiego* czynna będzie do końca kwietnia. Na czas Wielkiego Postu czy samej Wielkanocy jak znalazł! **(laz)**

Architektoniczne kształty, linie i kolory Zabrza oczami uczniów liceum plastycznego

Miasto na wystawie

***Geometria Zabrza* – tak brzmiało tegoroczne hasło miejskiego pleneru malarskiego uczniów Liceum sztuk Plastycznych (Zabrze-Kończyce, ul. Sitki 55), który odbył się 24 września ubiegłego roku. Niemal dosłownie potraktował ten temat Łukasz Zaczek, który tworzył swą pracę w Parku Miejskim. Jego dzieło (u dołu) wykorzystane zostało na plakacie promującym poplenerową ekspozycję, którą w ubiegłym tygodniu otwarto w galerii Miejskiego Ośrodka Kultury Guido przy ul. 3 Maja 91. Czynna będzie do połowy kwietnia.**

To już dziesiąta tego typu poplenerowa wystawa poświęcona miastu. Młodzież (od klasy drugiej wzwyż) rozsiada się jesienią w przeróżnych zakątkach Zabrza i kierując się co roku innym hasłem przewodnim przelewa jego uroki na płótno. Podobnie jak poprzednio powstało ponad sto prac i wszystkie znalazły się, po zimowych obróbkach, na wspomnianej wystawie. Pedagodzy – nakierowując młodych artystów – już w zapowiedzi pleneru napisali, że *geometria bada relacje i właściwości elementów tworzących harmonijną kompozycję. Od antyku wykorzystywana w architekturze odpowiada za jej konstrukcję i estetykę.* Stąd wiele obrazów to właśnie spojrzenie na obiekty, jak na geometryczne bryły, uwypuklenie ich kątów, zależności płaszczyzn i linii. Ale są też architektoniczne detale, pomniki, przyroda. Inspiracją do tworzenia prac było zaś – to także wizja wykładowców – współczesne malarstwo amerykańskie Edwarda Hoppera, *w którym oszczędność formy podkreśla wyrazistość kształtów, buduje szlachetną, harmonijną kompozycję dopełnioną portretami mieszkańców miast.* Portrety nie powstały, ale malarskich geometrii jest wiele.

– *Inspiracją dla mnie był Park Miejski, a więc uporządkowana zieleń i alejki, zaś dosłownym obiektem na planie obrazu jest taki betonowy sześcian, służący chyba do zakrycia łączenia nitki centralnego ogrzewania. Nie interesowała mnie jego użyteczność tylko właśnie konkretna bryła wśród swobodnie ukształtowanej roślinności* – mówi wspomniany Zaczek. – *Fascynuje mnie takie trójwymiarowe patrzenie na świat, spoglądanie na pewne rzeczy z innej perspektywy. Lubię grafikę, także użytkową, oraz trójwymiarową. Chciałbym w przyszłości kształcić się w tym kierunku, myślę poważnie o studiach bezpośrednio w studio graficznym. Z drugiej jednak strony przede mną jeszcze ponad rok nauki w liceum i coraz chętniej siadam przed sztalugami. Klasyka bardzo rozwija, kształci, pobudza wyobraźnię, pozwala – wbrew pozorom – zupełnie inaczej spojrzeć na świat. Pędzel uczy też pokory. Cały mój pokój od pewnego czasu jest pełen farb... Panuje w nim taki artystyczno-geometryczny chaos.*

Kolejną wystawę zabrzańscy młodzi plastycy będą mieli w Galerii Cafe Silesia Muzeum Miejskiego. Prawdopodobnie będzie to pokłosie letniego wyjazdowego pleneru w góry, a wernisaż ekspozycji nastąpi w drugiej połowie kwietnia. **(laz)**

eprasa.pl 352e6e40f9

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

22 marca (godz. 15 i 18.30) – Derek Benfield *O mało co...* (komedia z Anną Muchą i Michałem Starskim w rolach głównych). Kiedy Brian zaczyna uprawić jogging, jego żona Hilary jest bardziej niż szczęśliwa. Nie wie tylko, że sport jest jedynie przykrywką dla schadzek jej męża z młodą kochanką Wendy, do których dochodzi w mieszkaniu George'a – najlepszego przyjaciela Briana. Ale gdy mąż Hilary udaje się na tzw. bieganie, jego żona ma szansę przyjmować własnego kochanka – George'a. Z pozoru idealna układanka zaczyna się rozsypywać, gdy Jessica, żona George'a, przedwcześnie wraca z podróży...; **28 marca (godz. 19)** – *Aleja Rocka Symfonicznie*. Na jednej scenie spotkają się: międzynarodowa orkiestra, pełni pasji soliści, chór, tancerze i legendarny polski zespół rockowy Żuki. Bo ten wieczór to nie tylko koncert – to wizualne i muzyczne widowisko. Największe rockowe hity wszech czasów – od The Beatles i Queen, przez Led Zeppelin, po AC/DC – nabiorą nowego życia dzięki niezwykłym aranżacjom i wzbogaceniu o nowoczesne efekty świetlne i wizualne; **29 marca (godz. 19)** – koncert Piotra Cugowskiego: *Jeszcze mi się chce... ale już niczego nie muszę*.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (multimedialna, czynna codziennie oprócz poniedziałku); *Pasja według Jerzego Gajewskiego* (więcej na str. 9).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Kolory życia* (wystawa zespołowa Grupy 18-Obsydian).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochnackiego 12
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Specjalne zniżki na tzw. bilety łączone oraz poszczególne godziny zwiedzania. Weekend (22-23 marca) za pół ceny!

FORTEPIANARIUM
Demex, Zabrze, ul Hagera 41
tel. 32 271-24-49

23 marca (godz. 17) – koncert El Tiempo Piano Duo na zabytkowych fortepianach. Katarzyna i Kamil Dąbek specjalizujący się w tzw. wykonawstwie historycznym i wykonujący mało znane acz ciekawe dzieła zagrają kompozycje Franciszka Schuberta (dwa cykle wariacji i Divertimento).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

20 marca (godz. 19) – Tubis trio, czyli Maciej Tubis (fortepian), Marcin Lamch (kontrabas) oraz Przemek Pacan (perkusja). Zespół wykonuje własne kompozycje, których styl nakreśla improwizacja zaczerpnięta z jazzu, ale otwarta na szersze horyzonty. Po trzech studyjnych płytach wydawanych od 2017 roku (pierwsza z nich w holenderskiej wytwórni Challenge Records) nadszedł czas na nowe kompozycje. Zespół w marcu nagrywa płytę *live* z nowościami, ale także najlepszymi utworami z poprzednich płyt i stąd koncert w Zabrzu.

WYSTAWA: Karol Jopert *Ruiny przemysłu* (poprzemysłowe opuszczone miejsca okolic Katowic w obiektywie artysty z Bytomia „grającego" w sposób szczególny światłem; czynna do końca marca).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów także. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

28 marca (godz. 18) – koncert z muzyką filmową: orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Sławomir Chrzanowski.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

22 marca (godz. 18) – Tomasz Jachimek (*stand up*);

24 marca (godz. 18) – Zbigniew Stryj *Szeryf z Fryn City*. Stary kowboj John Bombon umiera, w testamencie zapisując swój saloon dwóm rodzinom – Ricie w Czerni z córką i siostrą oraz Siwemu Erwinowi z synami. Zaistniała sytuacja mocno frapuje Łoklanego Szeryfa, bo jak wiadomo: *Jedna familijo – baby! Drugo chopy – sztich do zwady!* Energicznego przedstawiciela lokalnej władzy cechuje jednak nie tylko kabura nabita celnym coltem, ale także spryt. W myśl starej zasady „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta", obmyśla plan jak zyskać na rodzinnym sporze...; **23 marca (godz. 16.30)** – *Dzieciak w Filharmonii* (koncert umuzykalniający dla dzieci w wieku 5-10 lat tym razem poświęcony będzie gitarze; podobny koncert dla seniorów zaplanowano na godz. 18); **26 marca (godz.18)** – John Hamilton *Morderstwo w hotelu Domaine D'Auriack* – spektakl (kryminał i komedia w jednym ze śledztwem prowadzonym przez inspektora Jacquesa Clouseau) Teatru na „5".

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

WYSTAWA: *Rzym* (prezentacja fotografii Tomasza Dębowskiego).

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

29 marca (godz. 17.30) – Kabaret Smile w programie *Contra*.

WYSTAWA: *Axis Mundi* (obrazy Jerzego Woźniaka).

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

20 marca (godz. 9 i 10.30) – Antoine de Saint-Exupery *Mały Książę;* **20-21 marca (godz. 19)** – scena kameralna: Tomasz Niedziela i Renata *Spinek Freud się kłania* (więcej w rubryce *Tego nie możesz przegapić*); **22-23 marca (godz. 18)** – *Archiwum'59 – Komedianci w jednym akcie*. Spektakl na 65-lecie placówki to opowieść, której akcja zaczyna się w 1900 roku, czyli wtedy, kiedy powstał budynek obecnego Teatru Nowego, będący wówczas kasynem Huty Donnersmarck. Finał to rok 2024, czyli nasza teraźniejszość. Ale to nie tylko historia teatru, to również dzieje Zabrza. Pierwsza taka opowieść, obfitująca w nieznane i zaskakujące fakty historyczne, z elementami humoru i nostalgicznych wspomnień; **29-30 marca (godz. 18)** – PREMIERA. Magdalena Kostyszyn *Ch...owa pani domu*. O kobietach, które z humorem i z dystansem podchodzą do perfekcjonizmu we własnym domu. Mogą pozwolić sobie na „luz" bycia sobą. Bez przymusu bycia zorganizowaną i ciągle gotową. Jest to też opowieść o prawdziwych kryzysach, z którymi każda kobieta się zmaga.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

WYSTAWA: *Malarstwo współczesne Śląskich Kolorytów* (dzieła Karola Watoły).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

23 marca (godz. 17.30) – Śląska Scena Młodych: *Alicja w Krainie Czarów* (reżyseria Bartosz Banasik).

WYSTAWA: *Geometria Zabrza* (patrz str. 9).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

21 marca (godz. 19) – Gorgoroth (black metal z Norwegii) oraz: Aetemus, Death Rattle i Archaic; **22 marca (godz. 19)** – Winyle Toru 2: trasa koncertowa grup Kobranocka, Proletaryat i Closterceller.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 9
Zabrze, ul. Paderewskiego 35
tel. 32 275-05-24

20 marca (godz. 17) – *Saga zabrzańskiego przemysłu: Śląski Kopciuszek – opowieść o Joannie Gryzik* (spotkanie z Anną Kańtor, autorką powieści historycznych).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Czynne są wyrobiska usytuowane pod ziemią:. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej. Konieczna jest rezerwacja miejsc! Specjalne zniżki na tzw. bilety łączone oraz poszczególne godziny zwiedzania. Weekend (22-23 marca) za pół ceny!

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Zabrze kłania się Gdyni

Sztuka Tomasza Niedzieli i Renaty Spinek (aktorki Teatru Nowego) *Freud się kłania* sprawia, że śmiejemy się ze spraw zasadniczych. To bowiem ekscentryczna, a zarazem poważna komedia. Porusza problemy współczesnego człowieka związane z rodziną, wyborem partnera życiowego, poszukiwaniem celu i szczęścia w szybko zmieniającej się rzeczywistości wokół bohaterów. Trudne tematy i niejednoznaczne doznania poruszane są w sposób zabawny. Grają (na żywo oraz w retrospekcjach wideo) wspomniana Spinek oraz Robert Lubawy. Sztuka w ubiegłym tygodniu została zakwalifikowani do drugiego etapu konkursu dramatycznego organizowanego przez Teatr Miejski w Gdyni. Wyłoniona została spośród 159 spektakli zgłoszonych do osiemnastej edycji imprezy. 40 tytułów bierze udział w drugim etapie, a finał będzie jesienią. A na scenie kameralnej Teatru Nowego w Zabrzu przy ul. Park Hutniczy *Freud się kłania* do obejrzenia 20 i 21 marca o godz. 19. Warto! **(jak)**

eprasa.pl 352e6e40f9

na ekranach
HITY TYGODNIA

21 marca (piątek), godz. 23.10 TVP 1

Konsul

komedia sensacyjna

Historia przedstawiona w filmie oparta jest na biografii słynnego w latach sześćdziesiątych hochsztaplera Czesława Śliwy alias Jacka Ben Silbersteina. W roku 1970 Krzysztof Gradowski zrealizował film dokumentalny „Konsul i inni" poświęcony tej barwnej postaci. „Kiedy realizowałem swój film telewizyjny, przekonałem się, że sprawa Silbersteina to we Wrocławiu wciąż żywa historia (...) Całość obrosła legendą i aż byłem zdziwiony, że nikt jeszcze nie podjął się jej przedstawienia w filmie fabularnym. (...) Silberstein był oszustem, hochsztaplerem, kryminalistą, krętaczem – to prawda. A jednak każdy, kto się z nim spotkał, od razu znajdował się pod jego urokiem. Prawie nikt nie miał mu za złe jego czynów, co więcej – wyśmiewano się z ofiar krętactwa Silbersteina."

21 marca (piątek), godz. 23.20 TVP 2

Nasze najlepsze wesele

komedia romantyczna

Pierre żeni się z Heleną i chce, żeby jego wesele było najlepsze, jakie tylko można sobie wyobrazić. W tym celu od razu zarezerwował usługi doświadczonego specjalisty od cateringu, Maxa Angely i jego zespołu. Przyjęcie ma się odbyć w okazałym XVII – wiecznym zamku, otoczonym przepięknym parkiem. A o muzykę ma zadbać sławny DJ, który nie ma sobie równych w branży. Bogaty, arogancki pan młody domaga się, aby wszystko poszło zgodnie z planem.

22 marca (sobota), godz. 22.20 TVP 2

Jutro będziemy szczęśliwi

melodramat

Samuel mieszka na Francuskiej Riwierze, gdzie beztrosko spędza czas. Bardzo mu odpowiada takie życie bez zobowiązań, zakazów i nakazów. Świetnie czuje się w otoczeniu pięknych turystek, które chętnie lgną do niego, więc nawet nie pomyśli o ustatkowaniu się. Los ma jednak wobec niego całkiem inne plany. Pewnego razu na plaży zjawia się Kristin, jedna z jego licznych przyjaciółek, z którą wdał się w przelotny romans. Niespodziewanie kobieta podrzuca mu dziecko, mówiąc, że to jego córka, po czym szybko znika. Chcąc nie chcąc Samuel musi zająć się małą Glorią i przejąć obowiązki rodzicielskie.

23 marca (niedziela), godz. 20.00 TVP 2

Papillon. Motylek

film sensacyjny

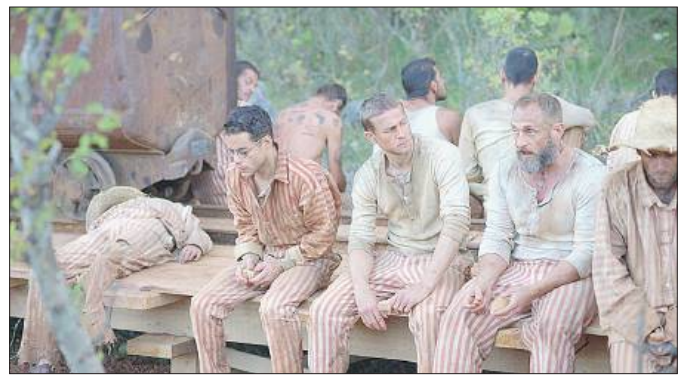

Remake opartego na autentycznych wydarzeniach słynnego filmu Franklina J. Schaffnera z 1973 r. , w którym główne role zagrali wtedy Steve McQueen jako Henri „Papillon" Charriere oraz Dustin Hoffman jako Louis Dega. W nakręconym 44 lata później remake'u tytułową postać odtwarza Charlie Hunnam, a jego współtowarzysza niedoli Louisa Degę – Rami Malek. Henri „Papillon" Charriere zmarł w lipcu 1973 r. w jednej z madryckich klinik. Odszedł w tym samym roku, w którym pojawił się na ekranach kin pierwszy film zrealizowany według jego powieści. Henri Charriere, syn nauczyciela z małego miasteczka w Masywie Centralnym od wczesnej młodości należał do paryskiego półświatka przestępczego, który nadał mu pseudonim „Papillon" (Motylek) od tatuażu na piersiach. Na początku lat 30. 27-letni wówczas Charriere został skazany na dożywotnią katorgę za morderstwo, którego nie popełnił.

PROMOCJA

U GREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 789 360 170

OFERTA WIELKANOCNA

Śniadanie wielkanocne 440 zł (6 osób)
- jajka faszerowane warzywami i szynką 12 połówek
- biała kiełbasa zapiekana z cebulką 6 sztuk
- galaretka z kurczakiem 0,6kg
- wybór mięs pieczystych 1kg
  (boczek faszerowany mięsem i warzywami, pasztet z majerankiem, karczek szpikowany wędzoną śliwką, szynka wędzona, dip chrzanowy)
- łosoś ze szpinakiem w cieście francuskim 0,5kg
- sałatka z jajkiem i szynką 6 porcji
- sałatka śledziowa z burakiem 0,5kg
- roladki z szynki z musem chrzanowym w galaretce 6 porcji

Obiad wielkanocny 660 zł (6 osób)
- barszcz biały z kiełbasą i boczkiem 1,6l
- udko z kaczki w jabłkach w sosie 4 sztuki
- polędwiczki wieprzowe w sosie z borowikami 4 porcje
- rolada wieprzowa 4 sztuki
- pieczeń z szynki na miodzie w sosie chrzanowym 1,2kg
- kluski 60 sztuk
- ziemniaki zapiekane z rozmarynem 1kg
- kapusta zasmażana z chrzanem 0,75kg
- buraczki tarte z śliwką wędzoną i czosnkiem 0,75kg

Dodatkowo polecamy ciasta wielkanocne z naszej cukierni:
- serniki
- mazurki
- babki wielkanocne
- torty mascarpone z owocami
- konfetti cukiernicze

Zamówienia przyjmujemy do 14.04.2025r.
Odbiór zamówień 19.04.2025r. (Wielka Sobota)

www.ugreka.com.pl

23 marca (niedziela), godz. 22.55 polsat

Chłopaki nie płaczą

komedia kryminalna

Dla Kuby Brennera ten dzień od początku zapowiadał się fatalnie – rzuca go dziewczyna, na studiach musi powtarzać egzamin, a jego najlepszy kumpel wplątuje go w gangsterskie porachunki. Nic, tylko siąść i płakać. Ale przecież... „Chłopaki nie płaczą". Oskar, wyjątkowa ofiara losu, namówił go na godzinne spotkanie z panienkami z agencji towarzyskiej, po czym okazało się, że nie ma czym zapłacić. Tymczasem do Warszawy przyjechali dwaj gangsterzy z Wybrzeża – Fred i Grucha. Przywieźli walizkę z pieniędzmi dla Szefa stołecznej mafii.

eprasa.pl 352e6e40f9

Zabawki same pobawiły się w chowanego… Mieszkańcy osiedla zgłaszali sprzeczne oczekiwania, ale to na radnego spadły gromy

Wielkie zamieszanie

W ostatnich dniach głośno się zrobiło o placu zabaw przy ul. Borowej w Zabrzu-Rokitnicy z powodu… zabranych z niego zabawek. Kto by pomyślał, że mogą one komuś tak bardzo przeszkadzać? Wyjaśnijmy więc, że od ponad roku z inicjatywy mieszkańców na ogrodzony teren były znoszone przeróżne autka, koparki, foremki i łopatki, by każde dziecko mogło czerpać radość z piaskownicy, a rodzice nie musieli specjalnie za każdym razem przynosić i zabierać swoich zabawek. Na terenie placu zabaw było ich wiele i w większości w dobrym stanie. Niektórzy opiekunowie nawet specjalnie je kupowali i zanosili, by dzieciaki miały z czego korzystać. Niestety wszystkie zabawki, które od roku „mieszkały" przy ul. Borowej (nieopodal skrzyżowania z ul. Nyską), dwa tygodnie temu zniknęły. Dzięki interwencji mieszkańców, po paru dniach „zguby" powróciły na swoje miejsce, ale wszyscy zadają sobie dwa pytania: komu one przeszkadzały i czy problem nie powróci jak przysłowiowy bumerang?

Trudno się dziwić oburzeniu rodziców, skoro przez pewien czas wydawało się, że ich inicjatywa sfinansowana z ich prywatnych pieniędzy została „skasowana" przez służby gminne. Podkreślmy, że zieleniec przy ul. Borowej znajdujący się na tyłach niewielkiego kompleksu handlowego jest bardzo kameralny i znajduje się w okolicy domków jednorodzinnych lub dość niskich budynków wspólnot mieszkaniowych, a więc z dala od blokowiska. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy tworzą tu wspierającą się społeczność.

Ekipa sprzątająca

Dlatego nikt nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego ktoś nagle zlecił zabranie owych zabawek. Zwłaszcza, że były one dość porządne i solidne. Fakt, niektóre mogły wymagać wymiany, ale okoliczni rodzice dbali o to, by były one bezpieczne. Tymczasem… – *Nagle podjechała na miejsce ekipa „sprzątająca" autem z logiem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, która zapakowała wszystkie zabawki do pojazdu. Znajoma podeszła nawet do tych pracowników i zapytała: co się dzieje? Odpowiedzieli jej, że radny zlecił sprzątnięcie zabawek, ale nie podali żadnego nazwiska* – relacjonuje nam jedna z mieszkanek Rokitnicy.

Zbulwersowani rokitniczanie zaczęli więc szukać winnego i próbowali otrzymać jakiekolwiek wyjaśnienia od pomysłodawcy placu zabaw. Projekt zagospodarowania terenu na ul. Borowej był zaś zgłoszony do zabrzańskiego budżetu obywatelskiego w poprzednim roku przez radnego Marcina Szczerbę, a potem wygrał głosowanie mieszkańców. Dlatego to właśnie pod jego postem w mediach społecznościowych kompletnie niezwiązanym z omawianym miejscem, pojawiły się komentarze od matek, które próbowały wyjaśnić sytuację. – *Rodzice i dzieci bardzo nie dziękują za posprzątanie zabawek z placu zabaw na Borowej. Jako rodzice sami dawaliśmy zabawki. Jest to inicjatywa nie tylko u nas, ale na wielu innych placach zabaw w różnych miastach. Można iść spokojnie na spacer nie targając tony rzeczy. Komu to przeszkadzało?* – komentowała Anna Wojcieszczak.

Ten i kolejne wpisy zmusiły radnego do zajęcia stanowiska w sprawie. „*Chciałbym sprostować pojawiające się informacje – to nie ja zarządziłem sprzątanie zabawek z placu zabaw na ul. Borowej. Byłem inicjatorem i pomysłodawcą tego miejsca, które zgłosiłem do Zabrzańskiego Budżetu Obywatelskiego, i to dzięki wsparciu mieszkańców udało się je nam zrealizować. O sprawie dowiaduję się dopiero teraz – nikt wcześniej nie kontaktował się ze mną. Przed chwilą rozmawiałem z dyrektorem MOSiR-u i poprosiłem o wyjaśnienia dotyczące tej sytuacji*" – napisał radny Szczerba.

Rodzice, z którymi rozmawialiśmy na miejscu w tej sprawie wskazują, że do zabrania spornych przedmiotów nie było żadnych podstaw formalnych, gdyż regulamin korzystania z placu zabaw w ogóle nie zabrania trzymania na nim zabawek. Skontaktowaliśmy się więc z radnym Szczerbą i zadaliśmy pytanie, co ustalił w MOSiR-ze. – *Okazało się, że była interwencja mieszkańców i MOSiR po prostu je wszystkie zabrał. Sprawa została już wyjaśniona z dyrektorem spółki i zabawki wrócą z powrotem na miejsce* – zapowiedział i słowa dotrzymał.

Zwróciliśmy jednak uwagę, że osoby komentujące tę historię w mediach społecznościowych twierdziły, że informacja o radnym Szczerbie ingerującym w pozostawione zabawki wypłynęła rzekomo od żony wiceprezydenta Tomasza Olichwera. Jednakże w rozmowie z **GŁOS**em mieszkająca w tej samej dzielnicy radna Mariola Olichwer (prywatnie żona wiceprezydenta) zaznaczyła, że o całej sytuacji w ogóle nic nie wie i żadnych działań nie podejmowała.

Skarżyli się dziadkowie?

Skontaktowaliśmy się zatem i my z MOSiR-em, gdzie potwierdzono nam słowa radnego: na pozostawione przedmioty skarżyli się starsi mieszkańcy okolicy, prawdopodobnie dziadkowie pociech z placu zabaw. Seniorom miały przeszkadzać zabawki „pętające" się im pod nogami. – *Odbieraliśmy wiele telefonów od starszych osób. Temat ciągnie się już prawie drugi miesiąc. Dzwonili do nas także z wydziału infrastruktury miejskiej i transportu lokalnego Urzędu Miejskiego, bo w nim też mieszkańcy interweniowali. Do tej pory zbieraliśmy te zabawki do worka i kładliśmy je w rogu ogrodzenia, żeby się nie plątały. Ale ponieważ ostatnio telefony się bardzo nasiliły, wydaliśmy polecenie by je jednak zebrać i na razie zmagazynować u nas. Jednakże dwa dni później dostaliśmy telefon, by te rzeczy na plac zabaw zwrócić* – mówi specjalista terenów zielonych MOSiR-u, Michał Smyda. Z kolei prezes tej gminnej spółki Sebastian Warzecha doprecyzował, że w sprawie przywrócenia zabawek – a nie ich wywiezienia – rzeczywiście interweniował wspomniany radny Szczerba.

Ostatecznie po paru dniach zabawy w chowanego wszystkie wywiezione rzeczy wróciły na swoje miejsce, by dalej sprawiać dzieciom radość. Czy to na pewno koniec tych dziwnych perturbacji? Na to pytanie nie zdołaliśmy uzyskać odpowiedzi, ponieważ MOSiR sam nie wie co będzie dalej. Od początku kwietnia wszystkie tereny zielone i place zabaw przejmuje do obsługi Jednostka Gospodarki Nieruchomościami i do niej będzie należeć podejmowanie decyzji, także dotyczących zabawek pozostawionych samopas na placu zabaw. Kluczowe jednak wydaje się, by to sami okoliczni mieszkańcy korzystający z placu zabaw przy ul. Borowej doszli w końcu do porozumienia i nie wysyłali do służb miejskich sprzecznych postulatów i oczekiwań. **(jul)**

ZDJĘCIA: JULIA DĄBROWSKA

eprasa.pl 352e6e40f9

Z okazji dorocznego spotkania, 50 kobiet o tym samym imieniu zjechało do Zabrza z całej Polski, a nawet z zagranicy

Tyle Bożen w całym mieście

ZDJĘCIA: JULIA DĄBROWSKA

Wszystko zaczęło się w 2008 roku, kiedy za pośrednictwem nieistniejącego już portalu Nasza klasa, niewielka grupa kobiet postanowiła zacieśnić kontakty. Był tylko jeden warunek, który uczestniczki musiały spełnić: mieć na imię Bożena. I tak już od prawie dwóch dekad około 60 imienniczek spotyka się ze sobą co roku w czerwcu z okazji imienin w Bożenkowie (województwo kujawsko-pomorskie), by razem świętować i tworzyć wspomnienia. Jednak panie, które spędzają ze sobą wspaniały czas, postanowiły świętować także drugi – marcowy termin imienin i przy tej okazji odwiedzać różne ciekawe zakątki Polski. Tym razem pół setki Bożen zawitało do Zabrza.

Bożeny już od 17 lat organizują swoje coroczne spotkania w Bożenkowie i dorobiły się wielu tradycji z tym związanych. Od jakiegoś czasu ich czerwcowe spotkania są tematyczne, dlatego podczas tradycyjnych przemarszów przez ulicę Bożenkowską, można było zobaczyć do tej pory panie przebrane m.in. za czarne koty, warszawskie kwiaciarki czy osobistości z gali wręczenia filmowych Oskarów. Ważnym zwyczajem jest także nadawanie sobie pseudonimów, aby nie pogubić się wołając kogoś po imieniu. Dlatego wszystkie ksywki nadawane są podczas specjalnych „chrztów", a w ramach rytuału nowe członkinie muszą wykonać różne zadania, np. pomalować komuś twarz z zakrytymi oczami. A przydomki powstają głównie od nazwiska, zwyczajów, pracy bądź ulubionych kwiatów. – *Spotykamy się ze sobą, ponieważ jest to ogromna frajda i przyjemność dla nas wszystkich. Każde takie wydarzenie dodaje nam energii i jest także okazją do zwiedzania. Mamy ze sobą kontakt cały czas. Jeśli któraś z nas napisze na grupie internetowej, że wybiera się do danego miasta, zawsze znajdzie się inna chętna Bożena, by oprowadzić, bądź załatwić nocleg. Zdecydowana większość jest z Polski, ale mamy też imienniczki z Niemiec, Francji i Szwecji. Jest nas wiele i zawsze nam jest miło się zobaczyć i wymienić radościami, troskami i wiadomościami* – opowiadają Bożeny.

Ich imieniny wypadają także 13 marca i z tej okazji zwiedzają różne miasta w Polsce. W poprzednim roku zjazd odbył się w Karpaczu, zaś wcześniej odwiedziły już m.in. Gdańsk, Brenną, Żywiec i wiele innych miast. Teraz przyszedł czas na Zabrze, chociaż nie jest to ich pierwszy pobyt tutaj, bo już trzeci.

Panie przyjechały do naszego miasta w piątek (14 marca) i nawet jeśli wśród obecnych Bożenek były trzy zabrzanki, wszystkie – żeby móc być razem – zakwaterowały się w ośrodku konferencyjno-szkoleniowym Innowacja przy ul. Jagiellońskiej. Swoje spotkanie zaczęły od wieczornego *jam session* w VioliNowej Chacie. Następny dzień poświęciły na zwiedzanie szlaku zabytków techniki, co było dla nich dużym przeżyciem. – *Płynęłyśmy łódką w Sztolni Królowej Luizy i byliśmy w kopalni Guido. Zdecydowana większość z nas była w takich miejscach po raz pierwszy. Osobiście jestem zaskoczona. O tym wszystkim się niby wie, ale nie zdawałam sobie sprawy, że praca górnika jest aż tak ciężka. Na pewno to się tam czuje i człowiek sobie uświadamia, jak bardzo jest to niedoceniony trud. Na nas wszystkich to wywarło wrażenie* – mówi Bożena-„Biała Dama" z Trójmiasta.

– *Przez te dwa dni pobytu głównie poznałyśmy Zabrze niejako w podziemiu, bo nie było tyle czasu, aby więcej zwiedzić. Osobiście jestem zachwycona tymi atrakcjami. Był to udany spływ, a i przewodnicy byli fantastyczni. Dużo się dowiedziałyśmy o historii miasta, regionu i gwarze. Szczególnie nas dotknęły opowieści o dzieciach pracujących w kopalni* – opowiada z kolei „Lukrecja" z Piastowa.

W sobotę wieczorem panie spotkały się na kolacji pożegnalnej w Zabrzańskim Stowarzyszeniu Kobiet i Ich Rodzin, którego prezesem jest... Bożena „Liwia" Waleczek. Tym sposobem wszystkie zebrane panie mogły wspólnie poświętować, pośpiewać i wziąć udział w zabawach. – *Jedyne co nas łączy to imię. Tak naprawdę jesteśmy całkiem różne. Zawsze się znajdzie ktoś, kto ma odmienne poglądy, ale staramy się dogadywać i dobrze się bawić. Niektóre z nas mają po 70 lat i cały rok odkładają z emerytury, aby się z nami spotkać. Wszyscy czujemy się tutaj jak rodzina* – mówi „Aloes" spod Gdańska.

Grono Bożen cały czas się rozszerza. Ich grupa na portalu społecznościowym liczy ponad 1,6 tys. członków i są wśród nich kobiety, które jeżdżą od samego początku na każde spotkanie, a także takie, które dopiero się „wkręciły" w akcję. Okazuje się także, że odległość nie ma kompletnie żadnego znaczenia, o czym świadczy obecność w Zabrzu 72-latki, która na co dzień mieszka w Szwecji i to marcowe spotkanie było jej pierwszym. Jednak z całej grupy regularnie spotyka się około 60 osób i często się zdarzają przypadki, gdzie kobiety przyjeżdżają tylko raz. – *Ludzie boją się wyjść ze swojej strefy komfortu. Nawet jak gdzieś podróżują to wykupują dla bezpieczeństwa jeszcze miejsce obok siebie. Spotkanie się z obcymi ludźmi jest wyzwaniem i dużym stresem. Do Bożenkowa pierwszy raz parę lat temu pojechałam w sumie na ostatnią chwilę, nie znając nikogo. Zastanawiałam się: jak ja się odnajdę? Jednak ostatecznie naprawdę bardzo dobrze się tam czułam. Teraz bardzo chętnie jeżdżę na spotkania* – opowiada „Bosia" z Olsztyna.

Następne spotkanie w czerwcu odbędzie się już w Bożenkowie i wciąż wszystkie Bożeny są zapraszane do wspólnego świętowania imienin, a my cieszymy się, jak bardzo spodobało się paniom w naszym mieście.

JULIA DĄBROWSKA

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne. 736-083-054

NAUKA/PRACA

MATEMATYKA 510-344-894

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

REMONT łazienki, również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

KREDYTY chwilówki. 784-268-851

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

eprasa.pl 352e6e40f9

PIŁKA RĘCZNA

Awans do ćwierćfinału

Zawodniczki SPR Pogoń Zabrze – od lewej: Julia Lewandowska, Nadia Zdebska i Martyna Sikorska – z pucharem za wygranie turnieju 1/8 finału mistrzostw Polski.

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI Kolejna zabrzańska drużyna zaliczyła sukces w rywalizacji krajowej. Mowa o juniorkach młodszych SPR Pogoń 1945, która wygrała turniej 1/8 finału, który zresztą odbył się w naszym mieście w ubiegły weekend (14-16 marca). Zespół trenowany przez Adama Ogórka pokonał najpierw MKS LubTech Energo Lublin 37:29 (bramki dla naszej drużyny zdobyły: Martyna Sikorska 6, Amelia Worożańska 6, Hanna Purzyńska 5, Zuzanna Gozdecka 4, Nikola Pietrowska 4, Jagoda Tobolewska 4, Milena Jarosz 3, Julia Lewandowska 3, Aleksandra Bałazy 1 i Maria Rozmarynowska 1), następnie Mondi Bukowsko-Dopiewski KPR 36:24 (Gozdecka 8, Rozmarynowska 5, Worożańska 4, Tobolewska 3, Milena Hornik 2, Lewandowska 2, Pietrowska 2, Purzyńska 2, Maja Rzepecka 2, Martyna Sikorska 2, Bałazy 1, Jarosz 1, Agata Jeruszka 1 i Nina Moroń 1), a na koniec Szczypiorniaka Gdańsk 36:30 (Sikorska 8, Worożańska 7, Gozdecka 6, Moroń 6, Rozmarynowska 6, Nadia Zdebska 2, Hornik 1, Jeruszka 1, Lewandowska 1, Pietrowska 1 i Rzepecka 1). Nasza drużyna z kompletem zwycięstwo oczywiście zajęła pierwsze miejsce w grupie, a awans do dalszej fazy gier uzyskał także MKS LubTech Energo Lublin, który zajął drugie miejsce. Do ćwierćfinału – z pozostałych grup – awansowały ponadto: KS AZS AWF Warszawa, Agrykola Warszawa, MKS MOS Śląsk Wrocław, MKS PR Gniezno, MKS Brodnica i Korona Handball Kielce.

W najbliższy weekend – także podczas turnieju w Zabrzu – szansę na awans do ćwierćfinału będą mieli natomiast juniorzy młodsi SPR Górnik Zabrze, którzy będą rywalizować z Gwardią Opole, MTS Kwidzyn (pomorskie) i Czarnymi Olecko (warmińsko-mazurskie). Powodzenia! **(ws)**

SZACHY

Remisy Antka

MISTRZOSTWA POLSKI W Jastrzębiej Górze (Pomorze) odbyły się niedawno (2-11 marca) indywidualne zawody w szachach klasycznych o tytuły najlepszych juniorów w kraju. Jedynym reprezentantem Zabrza w tym turnieju był gracz Szach Matu – Antoni Dylong (na zdjęciu). W stawce 42 zawodników zajął dziewiąte miejsce w swoim roczniku, a 15. w klasyfikacji generalnej.

Zabrzanin w dziewięciu pojedynkach zdobył w sumie pięć punktów: odniósł trzy zwycięstwa, cztery partie zremisował, a dwie przegrał. Tym samym Dylong odnotował wzrost w światowym rankingu Fide o 30 punktów. **(s)**

LEKKOATLETYKA

Biegaczka, córka piłkarza

Udanymi startami swoich najmłodszych zawodników UKS Olimpia Zabrze ostatecznie zakończyła sezon halowy. W rozgrywanych w Raciborzu mistrzostwach Śląska w kategorii do lat 16 medal zdobyła Anna Wallon (na zdjęciu z numerem 349), która w biegu na kilometr uplasowała się na trzecim miejscu. Zabrzańska medalistka ma sportowe geny, wszak to córka byłego piłkarza Górnika – Roberta Staniszewskiego (potem zmienił nazwisko na Wallon), który jednak zasłynął w mieście nie tyle świetną grą (w sumie większość kariery spędził w Szwajcarii, grał m.in. w znanym Young Boys Berno), co faktem, że swego czasu kupił od miasta wieżę ciśnień przy ul. Zamoyskiego (po latach obiekt wrócił do miasta, został zrewitalizowany i jest obecnie wielką atrakcją turystyczną). Młoda zabrzanka przebiegła swoje 100 metrów w 3 minuty 12 sekund i 87 setnych sekundy i była wolniejsza jedynie od mistrzyni Małgorzaty Tarędź (Sprint Bielsko-Biała) i wicemistrzyni Kamili Świerkowicz (Piast Gliwice).

W tych samych mistrzostwach w biegu na 600 metrów dziewiąte miejsc zajęła jej klubowa koleżanka, Magdalena Matysik. W Raciborzu odbyły się także mistrzostwa dla zawodników do lat 14, a w nich piąta na kilometr była Milena Krypciak, z kolei w biegu na 300 metrów na dalszych pozycjach uplasowały się Lena Budka oraz Aniela Gajewska, które jednak ustanowiły rekordy życiowe. **(ws)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

BETCLIC III LIGA. Grupa III: Górnik II Zabrze – KS Stilon Gorzów Wielkopolski (22 marca, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40; boisko ze sztuczną nawierzchnią).

KLASA OKRĘGOWA. III liga śląska Bytom – Zabrze: Gwarek Zabrze – Concordia Knurów (22 marca, godz. 11.30 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 100), MOSiR Sparta Zabrze – Tempo Paniówki (22 marca, godz. 15.30 – Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a).

MAJER KLASA A. Podokręg Zabrze: MKS Zaborze – Olimpia Pławniowice (22 marca, godz. 15.30 – Zabrze-Zaborze, ul. Wyciska 5).

KLASA B EUROTECH. Podokręg Zabrze: Piast Pawłów – Drama Kamieniec (22 marca, godz. 15.30 – Zabrze-Pawłów, ul. Rogoźnicka 52), Walka Zabrze – Quo Vadis Makoszowy (23 marca, godz. 15.30 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40), Grzybowicki KS Zabrze – Naprzód Świbie (23 marca, godz. 15.30 – Zabrze-Grzybowice, ul. Spółdzielcza 12a).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze: Carbo II Gliwice – MKS Zabrze-Kończyce (23 marca, godz. 10.30), Trampkarz 22 Biskupice – Tempo II Paniówki (23 marca, godz. 15.30 – Zabrze-Biskupice, ul. Zamkowa 2).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Legia Warszawa – Górnik Zabrze (22 marca, godz. 12).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin (22 marca, godz. 12 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Rataja; boisko ze sztuczną nawierzchnią).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: Stilon Gorzów Wielkopolski – Górnik Zabrze (23 marca, godz. 12).

II LIGA KOBIET. Grupa południowa: Ostrovia 1909 Ostrów Wielkopolski – Górnik Zabrze (23 marca, godz. 15).

PIŁKA RĘCZNA

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN: Górnik Zabrze – KGHM Chrobry Głogów (20 marca, godz. 20.30 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406; transmisje w kodowanej telewizji PolsatSport3), Energa MMTS Kwidzyn – Górnik Zabrze (23 marca, godz. 12.30 – transmisje w kodowanej telewizji PolsatSport1).

I LIGA MĘŻCZYZN. Grupa D: SPR Górnik Zabrze pauzuje.

II LIGA KOBIET. Grupa IV: SPR Pogoń Zabrze – Start II Pietrowice Wielkie (21 marca, godz. 18.45 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW MŁODSZYCH. 1/4 finału – grupa M (hala Pogoni – Zabrze, ul. Wolności 406): Gwardia I Opole – MTS Kwidzyn (21 marca, godz. 15), SPR Górnik Zabrze – MLKS Czarni Olecko (21 marca, godz. 17), Gwardia I Opole – MLKS Czarni Olecko (22 marca, godz. 13), SPR Górnik Zabrze – MTS Kwidzyn (22 marca, godz. 15), MLKS Czarni Olecko – MTS Kwidzyn (23 marca, godz. 10), SPR Górnik Zabrze – Gwardia I Opole (23 marca, godz. 12).

TENIS ZIEMNY

AKTYWNE ZABRZE. Zajęcia dla dzieci w zawansowanym stopniu treningowym zostaną zorganizowane 24 marca (godz. 14 i godz. 15) na kortach Akademii Tenisowej (Zabrze, ul. Piłsudskiego 83).

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 20 marca (start z parkingu dyskontu aldi przy al. Korfantego) oraz 25 marca (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

AIKIDO

AKTYWNE ZABRZE. Europejska Federacja Yoshikan Aikido 26 marca (godz. 20-21) organizuje trening dla osób dorosłych w swej siedzibie (Zabrze, ul. Św. Urbana 9); zapisy bezpośrednio u instruktora (tel. 792 212-920).

KOLARSTWO

START SEZONU ROWEROWEGO. Przejazd na trzech trasach i trzech dystansach (dla rodziny z dziećmi i szkolenie z techniki, rekreacyjna przejażdżka w pobliżu lub lekki trening dla zaawansowanych) pod wodzą trzech instruktorów ruszy 22 marca (godz. 12-14) sprzed Areny Zabrze (Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81; zbiórka przed recepcją VIP).

eprasa.pl 352e6e40f9

Górnik znów liczy się w walce o czwarte miejsce

Cztery wesela i pogrzeb

Piłkarze Górnika niespodziewanie – bo ostatnio więcej pod ich adresem kierowano narzekań niźli pochwał – rozegrali swój najlepszy mecz w sezonie. Niech przemówi zresztą wynik: 4-0 z Motorem Lublin! Zabrzanie swojego sąsiada z tabeli ograli koncertowo, a nawet filmowo, bo było jak w słynnej brytyjskiej komedii Cztery wesela i pogrzeb. Weselili się w trakcie meczu strzelcy goli (w kolejności: Lukas Podolski, Matus Kmet, Patrik Hellebrand, Ousmane Sow), w grobowych nastrojach byli zaś wszyscy piłkarze Motoru, a szczególnie jeden z nich…

Mowa o Piotrze Ceglarzu, który w 82 minucie wykonywał dwukrotnie rzut karny (w trakcie pierwszej próby Rafał Janicki zbyt wcześnie wbiegł w pole karne i sędzia zarządził powtórkę), ale Filip Majchrowicz dwukrotnie świetnie obronił. Majchrowicz, który był skazany jesienią na rolę rezerwowego, wiosną dostał szansę (Rafał Szromnik w pierwszej części sezonu spisywał się wyśmienicie, ale teraz zaliczył spadek formy) i z miejsca stał się kluczowym graczem drużyny i ma duży wkład w to zwycięstwo. Choć jednak pierwszoplanowe role grali tym razem gracze ofensywni.

Była to druga z rzędu wygrana, która diametralnie zmieniła sytuację zabrzan w tabeli. Górnik zaliczył w niej kolejny awans (z miejsca siódmego na szóste), dogonił piątą Legię Warszawa, a do czwartej Pogoni ma tylko trzy punkty straty. To miejsce to obecnie szczyt naszych marzeń (niestety, nie gwarantuje gry w europejskich pucharach; tak będzie dopiero od przyszłego sezonu), bo strata do podium jest jednak na tyle duża, że w praktyce nie do odrobienia. Tym bardziej, że Górnik nie ma szans szybko pójść za ciosem, bowiem w rozgrywkach akurat ogłoszono przerwę na mecze reprezentacji. Kolejne ligowe emocje – i to jakie! – pod koniec miesiąca: 30 marca Górnik złoży wizytę GKS-owi Katowice, który na tę okazję otworzy swój nowy stadion! **(WS)**

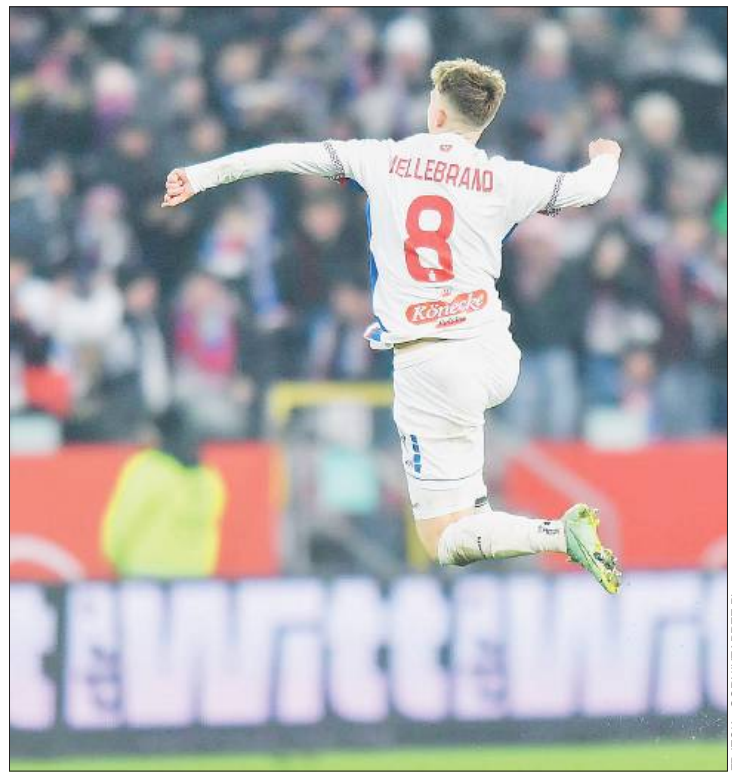

ZDJĘCIA: GORNIKZABRZE.PL

EKSTRAKLASA wiosna 2025

Górnik – Puszcza Niepołomice	1-1	(Zahović)
Pogoń Szczecin – Górnik	3-0	
Górnik – Radomiak Radom	3-2	(Josema 2, Podolski)
Raków Częstochowa – Górnik	1-0	
Górnik - Cracovia Kraków	0-1	
Lechia Gdańsk - Górnik	1-2	(Podolski, Janża)
Górnik – Motor Lublin	4-0	(Podolski, Kmet, Hellebrand, Sow)
GKS Katowice – Górnik		30 marca, godz. 17.30
Górnik – Legia Warszawa		6 kwietnia, godz. 14.45
Zagłębie Lubin – Górnik		11 kwietnia,godz. 18
Stal Mielec – Górnik		22 kwietnia, godz. 19
Górnik – Widzew Łódź		26-27 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik		3-4 maja
Górnik – Śląsk Wrocław		10-11 maja
Piast Gliwice – Górnik		17-18 maja
Górnik – Korona Kielce		24-25 maja

EKSTRAKLASA tabela po 25. kolejce

1. Raków	52	37-16
2. Jagiellonia	51	47-30
3. Lech	50	47-21
4. Pogoń	43	41-28
5. Legia	40	48-35
6. GÓRNIK	40	36-29
7. Cracovia	38	44-39
8. Motor	36	35-44
9. Katowice	33	33-31
10. Piast	33	26-26
11. Korona	33	24-31
12. Radomiak	31	34-39
13. Widzew	30	28-39
14. Puszcza	25	24-35
15. Stal	23	26-38
16. Zagłębie	23	21-38
17. Lechia	21	26-44
18. Śląsk	18	25-39

NAJLEPSI STRZELCY

17 goli – Efthymis Koulouris (Pogoń); **14 – Jesus Imaz** (Jagiellonia), **Mikael Ishak** (Lech), **Benjamin Kallman** (Cracovia); **12 – Samuel Mraz** (Motor).

MKS Zaborze wybrał nowe władze, a potem wygrał z Toszkiem

Hat-trick Tobolika

Mamy już piłkarską wiosnę na całego! W ubiegły weekend rozgrywki toczyły się już w aż ośmiu grupach lig różnego szczebla seniorów i juniorów (na start czeka jeszcze tylko klasa C oraz IV liga kobiet), więc było wiele emocji i goli. Aż pięć zabrzańskich zespołów wygrało swoje mecze strzelając trzy gole swoim rywalom, a jeden (juniorzy do lat 15) nawet podwoił ten wynik, zdobywając sześć bramek! W przypadku III-ligowego Górnika II efektowne 3-0 to zasługa jednego zawodnika: 19-letniego Aleksandra Tobolika, który jest w szerokiej kadrze pierwszej drużyny i ma na koncie już dwa krótkie wystepy w ekstraklasie. Może ten hat-trick otworzy mu furtkę do częstszych gier w najwyższej lidze?

Wśród weekendowych zwycięzców znalazło się m.in. MKS Zaborze (wyjazdowe 3-0 z Zamkowcem Toszek), które tydzień przed startem rozgrywek wybrał podczas walnego zgromadzenia członków swoje nowe władze: w efekcie głosowania prezesem klubu pozostał Dariusz Piskor, a w zarządzie znaleźli się także: Jacek Beltrani (wiceprezes ds. finansowych), Krzysztof Kiełb (wiceprezes ds. sportowych), Piotr Cichoń (wiceprezes ds. organizacyjnych), Marcin Kamiński (sekretarz) oraz Agnieszka Karczewska-Maksalon, Barbara Knapik, Joachim Małecki, Rafał Śmistek, Łukasz Filipczyk i Rafał Owczarek (członkowie). **(ws)**

III LIGA Grupa III: Podlesianka Katowice – Górnik II Zabrze 0-3 (0-2): Tobolik (21, 36-karny i 58). Tabela: 1. Śląsk II Wrocław 21 spotkań, 43 punkty (bramki: 43-18); 2. Carina Gubin 21, 42 (37-20); 3. Miedź II Legnica 21, 41 (39-28);... 12. Górnik II 21, 26 (36-30).

KLASA OKRĘGOWA III liga śląska Bytom – Zabrze: Sośnica Gliwice – MOSiR Sparta Zabrze 0-3 (0-2): Macioch (11), Przybylski (16), Niemira (81); KS 94 Rachowice – Gwarek Zabrze 0-3 (0-2): Dudek (22), Plewa (28), Zygmański (90+2). Tabela: 1. Concordia Knurów 16, 44 (39-13); 2. Górnik Bobrowniki Śląskie 16, 41 (54-22); 3. ŁTS Łabędy 16, 32 (52-28);... 8. MOSiR Sparta 16, 22 (26-28);... 12. Gwarek 16, 14 (27-35).

MAJER KLASA A. Podokręg Zabrze: Zamkowiec Toszek – MKS Zaborze 1-3 (1-1): Klak (11) – Konieczny (45), Konieczny (68 i 78). Tabela: 1. AP Team Gliwice 15, 40 (58-14); 2. Victoria Pilchowice 14, 30 (56-17); 3. Gwarek II Ornontowice 14, 30 (51-19);... 11. Zaborze 14, 16 (26-30).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze: KP Gliwice – MKS Zabrze-Kończyce 2-3 (1-2): Majsner (23 i 70) – Odnovol (28 i 37), Droździoł (88); LKS 45 Bujaków Mikołów – Trampkarz 22 Biskupice 2-0 (0-0): Pindur (58), Tomecki (64). Tabela: 1. Jedność 32 II Przyszowice 14, 36 (82-9); 2. LKS 45 Bujaków 15, 35 (38-16); 3. Tempo II Paniówki 14, 25 (30-36);... 5. Kończyce 15, 21 (40-37); 6. Biskupice 15, 21 (31-35).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Górnik Zabrze – Śląsk Wrocław 2-0 (1-0): Płocica (44), Buchalik (90). Tabela: 1. Legia Warszawa 20, 44 (61-32); 2. Wisła Kraków 20, 41 (48-25); 3. Zagłębie Lubin 20, 39 (43-27);... 10. Górnik 20, 26 (38-35).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa zachodnia: Zawisza Bydgoszcz – Górnik Zabrze 0-0. Tabela: 1. Raków Częstochowa 20, 50 (63-23); 2. FASE Szczecin 20, 45 (47-19); 3. Śląsk Wrocław 20, 45 (70-18);... 9. Górnik 20, 30 (49-36).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Grupa C: Górnik Zabrze – LZS Śląsk Łubniany 6-0 (4-0): Kopaniecki (6, 18 i 34), Bajerski (32), Jałowiecki (50), Gałuszka (63). Tabela: 1. Śląsk Wrocław 15, 41 (55-13); 2. Raków Częstochowa 16, 35 (40-19); 3. Zagłębie Lubin 16, 32 (41-17); 4. Górnik 16, 30 (41-24).

II LIGA KOBIET Grupa południowa: KKS Górnik Zabrze – Unia Lublin 0-8 (0-4): Dąbrowska (1, 72 i 80), Kiepura (7), samob. (24), Świderska (44), Szczepanik (48), Sobczyszczak (74). Tabela: 1. Unia Lublin 13, 33 (39-11); 2. MOSiR Lubartów 13, 30 (38-12); MKS Tauron Myszków 13, 27 (35-16);… 12. KKS Górnik 13, 3 (6-62).

eprasa.pl 352e6e40f9

Do góry nogami

MDK 2

W Zabrzu w ramach 69. Festiwalu Kultury Młodzieżowej im. Norberta Kroczka odbyło się w przeciągu kilku dni mnóstwo konkursów i przesłuchań muzycznych, teatralnych i tanecznych. Jak widać nie tylko organizatorzy i jurorzy stawali na głowie, aby na każdej ze scen (na zdjęciu akurat w Miejskim Ośrodku Kultury Guido) wszystko przebiegło według planu. O krótkie podsumowanie masowej imprezy, która jeszcze dziś trwa – pokusimy się (także stając na głowie, by choć w pigułce pokazać najlepszych młodych artystów) za tydzień. **(jak)**

HUMOR

Idzie wędkarz przez las z dwoma wiadrami pełnymi ryb, gdy nagle spotyka strażnika.

– Udany połów. Mam nadzieję, że ma pan kartę wędkarza?

– Nie mam, ale to są moje rybki z akwarium.

– Rybki z akwarium?

– Wpuszczam rybki do wiaderka, idę nad jezioro, wypuszczam je, żeby sobie popływały i kiedy je zawołam – wracają do wiaderek. Strażnik nie uwierzył, więc obaj idą nad jezioro. Wędkarz wypuszcza wszystkie ryby do wody i czeka. Mija piętnaście minut i nic. Zniecierpliwiony strażnik pyta:

– No i co? Niech pan je woła!

– Kogo?

– Rybki!

– Jakie rybki?

Józek wrócił w nocy trochę zawiany i naszła go ochota na ryby. Wziął latarkę, siekierę, wszedł na lód i zaczął go rąbać gdy usłyszał z góry głos:

– Pod tym lodem nie ma ryb!

Wziął siekierę, poszedł w inne miejsce i znowu rąbie przerębel, ale ponownie słyszy głos:

– Pod tym lodem nie ma ryb!

Podrapał się po głowie, spojrzał w górę w ciemność nocy i pyta:

– No, to w takim razie, gdzie są, Panie Boże?

– Nie wiem. Jestem tylko dozorcą tego sztucznego lodowiska a mówię przez radiowęzeł.

Na lekcji matematyki:

– Nowak, podaj liczbę dwucyfrową.

– 34.

– A jeśli przestawisz cyfry?

– Nie wiem.

– Siadaj. Kowalski, podaj liczbę dwucyfrową.

– 18.

– A jeśli przestawisz cyfry?

– Nie wiem.

– Jasiu, podaj...

– 33.

Autosugestia
to sugerowanie sobie,
że ma się dobry samochód

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	1	11°C	1028 hPa	wiatr	↗	15 km/h
piątek	temp.	2	14°C	1023 hPa	wiatr	↗	5 km/h
sobota	temp.	6	14°C	1017 hPa	wiatr	←	18 km/h
niedziela	temp.	7	12°C	1012 hPa	wiatr	↖	9 km/h

KARTKA Z HISTORII

Pomarańcze i cytryny w sprzedaży...

Brak na rynku cebuli

Miejski Zarząd Handlu poczynił już przygotowania do zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze na okres świąteczny. Z przydzielonego dla Zabrza przez WZH w pierwszym kwartale br. transportu 130 ton cytryn i 110 ton pomarańcz – nadeszło już 36 ton cytryn i 24 tony pomarańcz. Pierwszy gatunek cytryn izraelskich, greckich, kalifornijskich i włoskich w cenie 40 zł za kg sprzedawany jest tylko w „Delikatesach". natomiast drugi gatunek – cytryny hiszpańskie w cenie 30 zł za kg, jak również pomarańcze hiszpańskie i grapefruity izraelskie otrzymać będzie można we wszystkich sklepach spożywczych i warzywno-owocowych w mieście.

MHW sygnalizuje nadejście dalszych transportów owoców południowych oraz poszukiwanych w okresie przedświątecznym takich artykułów jak kakao, rodzynki, migdały, orzechy laskowe, sardynki itd. Rynek będzie również dobrze zaopatrzony w krajowe wina owocowe i gronowe. „Delikatesy" otrzymają wysokogatunkowe koniaki francuskie i węgierskie.

Zarząd Handlu nie widuje żadnych trudności w zaopatrzeniu mieszkańców na świąteczny w artykuły nie odczuwała braku tego, niezbędnego w każdym gospodarstwie domowym artykułu. (mb)

W tym zestawieniu, pełnym pocieszających wiadomości, dziwnym wydaje się fakt, że na rynku zabrzańskim, daje się odczuć brak... cebuli. Winę ponosi tu Przedsiębiorstwo Warzywa-Owoce i PSS, które nie zaopatrzyło swoich magazynów w dostateczną ilość cebuli w okresie skupu jesiennego. Zapotrzebowanie na cebule wynosi w naszym mieście przeciętnie 250 ton. Nie więc dziwnego, że zmagazynowane w jesieni ub. r. zapasy w ilości 150 ton wyczerpały się. Należałoby więc czym prędzej uzupełnić zapasy, aby ludność

Głos z 23 marca 1958r.

HOROSKOP

BARAN
(21.03 – 20.04)

Uważaj na przypadkowo napotkane osoby. Miła z nimi rozmowa to jeszcze nie powód, by się im zwierzać. Zachowaj czujność, bo wróg naprawdę nie śpi!

RAK
(22.06 – 22.07)

Coś co zaczyna się źle, zakończy się na szczęście *happy endem*. Nie świętuj jednak zbyt długo sukcesu, bo na horyzoncie już majaczą kolejne problemy i to takie poważne.

WAGA
(23.09 – 22.10)

Zauważysz postęp we wszystkich sprawach, którymi się na co dzień zajmujesz. Żadnej z nich nie zakończysz, choć jedna z sytuacji zdecydowanie przybierze obrót po twej myśli.

KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Praca, praca i jeszcze raz praca. Wygląda na to, że nazbierało ci się sporo spraw, które nie mogą dłużej czekać. Zacznij od zaległego zlecenia dla namolnego Skorpiona...

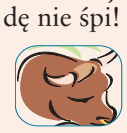

BYK
(21.04 – 21.05)

Jeśli niecierpliwie czekasz na przełom to najbliższe dni go niestety nie przyniosą. Kilka wydarzeń da ci jednak nadzieję, że coś nowego jest już naprawdę blisko.

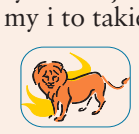

LEW
(23.07 – 22.08)

Nie licz w tym tygodniu na fajerwerki. Nikt nie będzie skory by cię chwalić, co najwyżej możesz oczekiwać milczącej aprobaty. No, ale ten się śmieje, kto się śmieje ostatni.

SKORPION
(23.10 – 21.11)

Nie wykonuj pierwszego kroku, lepiej daj sobie czas na dogłębne przemyślenie kłopotliwej relacji. A ta będzie miała swoje wzloty i upadki, czeka cię istny rollercoaster.

WODNIK
(21.01 – 19.02)

W twoim życiu towarzyskim, uczuciowym i może także erotycznym zapanuje duże ożywienie. Poznasz wielu potencjalnych kandydatów na bliższych znajomych.

BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Wiosna uderzy wam do głowy! Poczujecie przypływ sił witalnych, jednak będziecie miały ochotę zajmować się jedynie rzeczami błahymi, za to nad wyraz przyjemnymi.

PANNA
(23.08 – 22.09)

Twoja sytuacja nie jest tak zła jak ją widzisz, ani tak dobra, jak byś chciał. Najlepiej nie martw się na zapas, tylko rób swoje. To wystarczy, żeby świat stał się lepszy.

STRZELEC
(22.11 – 21.12)

To wręcz najlepszy moment na rozwiązywanie problemów osobistych. Nie wszystko uda się załatwić od ręki, ale masz szansę na przełamanie wielotygodniowego impasu.

RYBY
(20.02 – 20.03)

Pod koniec tygodnia będziecie z siebie zadowoleni, bo okaże się, że udało wam się pozałatwiać wiele spraw. W nagrodę weekend przeznaczycie wyłącznie na rozrywkę i relaks.

eprasa.pl 352e6e40f9